Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 245. — ROK XXXV.

NIEDZIELA

9. WRZEŚNIA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie:	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

O humorze i dogmacie w szkole.

Rozpoczęcie nowego roku szkolnego dało prasie sposobność powrócenia do przerwanej podczas feryj dyskusji szkolnej. Bodaj trwała, jak najdłużej! Bo, jak jej przebieg dotychczasowy, a zwłaszcza ostatnia jej faza, świadczy, rozbieżności opinji co do najbardziej podstawowych zasad wychowania szkolnego są wielkie nawet między największymi przyjaciółmi politycznymi, a muszą być usunięte. Jeden tylko, zato bardzo znamienny, przytoczę przykład, dyskusję szkolną w prasie rządowej.

Z organów rządowych trzy poświęciły szkole i wychowaniu zasadnicze rozważania: „Dziennik lwowski“, „Głos Prawdy“ i „Epoka“.

„Dziennik lwowski“ wystąpił ostro i stanowczo przeciw „szałowi reformatorskiemu“. Nie powinien, zdaniem organu p. premjera Bartla wrócić do ministerstwa oświaty, skąd go dopiero rządy pomajowe miały wyrzucić.

„Głos Prawdy“ z innego punktu widzenia patrzy na szkołę. „Żąda“ od niej, by wychowywała

> „obywateli, a nie kohorty zdezorjentowanych i oszołomionych bojowników, mających natychmiast ratować padające reduty partyjne“.

Bardzo to byłoby piękne i wzruszające, zwłaszcza jeśli się zważy, że autorem tego cennego aforyzmu jest pan — Wojciech Stpiczyński. Tylko, że p. Stpiczyński nie znalazł innego sposobu na „odpartyjnienie“ szkoły, jak — zanoszenie kwiatków marsz. Piłsudskiemu w dniu jego imienin przez młodzież szkolną... Zapomniał biedak o tem, że szkoły są i poza Warszawą, i że dzieci z jakiejś Wólki pod Stryjem z największym trudem mogłyby złożyć w dniu 19. marca egzamin ze swojej „obywatelskiej“ cnoty.

Jeszcze inaczej wypowiedziała „Epoka“ swoje „credo“ szkolne... Widzi i ona, że nie dzieje się najlepiej w naszej szkole. Winę zaś za to zwala na — wychowawców. Oni winni! Dlaczego? Na czem ich wina polega?

> „Ze szczepionką — pisze p. Wasserzug-Wasowski w „Epoce“ — dogmatów, które straciły wszelki sens życiowy, przy pomocy kleru różnych wyznań, z przepisami, które już dawno kwalifikują się do archiwów, z całym aparatem środków tępych, przykrych, dokuczliwych, znęcają się nad młodem pokoleniem i — oczywiście — przegrywają sprawę. Potem lament: niema już powagi rodziców, niema już autorytetu nauczyciela. Bo są zbyt patetyczni, groźni, namaszczeni. Bo nie mają pojęcia, co to jest przyjaźń i szczerość w postępowaniu z młodzieżą. **Bo psują jej humor**“.

Radzi im zaś p. Wasserzug, aby dbali o to tylko,

> „żeby dziecku było dobrze... Więc — przyjemnie, radośnie, pogodnie. Nad tem myślcie, kaznodzieje. A nie nad tem, jak dziecko skrępować, ujarzmiać, duchowo skoszarować“.

Niewątpliwie ma p. Wasserzug rację, gdy od szkoły żąda, żeby młodzieży było w szkole dobrze. Ale tego słusznego warunku nie można podnosić do wyżyny naczelnej zasady wychowania szkolnego. Nie wolno zaś sprawy tak stawiać, by tu szło o „humor“ młodzieży. Bo się doprowadzi do niekarności i rozpasania... Przed wojną znany był zakład wychowawczy prowadzony w okolicy Krakowa przez ludzi, którzy sobie powiedzieli, że naczelną zasadą wychowania młodzieży jest: — nie psuć jej humoru. Nie wydawali więc żadnych „zarządzeń“, żeby przypadkiem nie zepsuć „humoru“ któremuś z wychowanków; zadowalali się „pouczeniem“, że „porządny“ uczeń nie kradnie, nie upija się, przygotowuje się do lekcyj, jest uprzejmy względem profesora i t. p. Nie egzekwowali przerobionego materjału, żeby „nie psuć humoru“ uczniom, zadowalali się zaś tem, czego uczeń sam z dobrowoli zechciał się nauczyć... Rezultat tych krótkich zresztą „studjów“ był taki, że — szkołę rozwiązano z powodu zupełnego rozpasania młodzieży, profesorowie zaś, którzy w niej uczyli, nie lubią o tym okresie swojej zawodowej pracy wspominać... Są bowiem pewne „humory“ młodzieży, które „psuć“ trzeba; są nawet takie, do których „psucia“ musi się samą młodzież wychowywać.

Nie podoba się p. Wasserzucowi „szczepionka dogmatów“. I to „psuje humor“.... P. Wassercug jest zwolennikiem wychowania bez dogmatu. Nie ma jednak pojęcia o pracy w szkole.

Foerster pisze w którem ś ze swoich dzieł o „potrzebie dogmatu“ w wychowaniu. Musi się, powiada, wychowanie o jakąś pozytywną wartość oprzeć, o jakiś kanon, o jakąś mistykę nawet. Francuzom z III republiki zdawało się, że wyrzucając dogmat religijny z wychowania wchodzą na drogę — bez dogmatu. Przekonali się jednak, że to niemożliwe. Zawsze przecież, przy każdym przedmiocie natrafia umysł dziecka na zagadnienie: dlaczego?... Nie chcąc więc dogmatu religijnego, wprowadzili do szkoły — dogmat polityczny, „mistykę republikanizmu“, jak zauważa Foerster. Pisze się „katechizmy republikańskie“ (następcy Renouviera), tworzy się „etykę republikańską“ i t. p. Jednem słowem chce się mieć koniecznie jakiś dogmat w szkole.

Lecz polska szkoła ma, zdaniem pana Wasserzuga, „dogmaty, które straciły wszelki sens życiowy‘... Rzecz dziwna jednak, że wszystkie wielkie umysły naszych czasów ku tym właśnie dogmatom, ku Chrystjanizmowi, ku katolicyznowi, skierowują swój wzrok stęskniony za światłem i prawdą. Rzecz dziwna, że reforma wychowania młodzieży po wojnie we wszystich poza Rosją bolszewicką krajach idzie po linji nie odsuwania religji od wpływu na szkołę, ale, przeciwnie, po linji umacniania jej stanowiska w szkole.

W tym kierunku też, mam nadzieję, pójdzie dalsza organizacja polskiej szkoły... W zakresie kształcenia umysłów młodzieży unikać będzie eksperymentów, które sobie zakładają ochronę „humoru“ uczniów. W zakresie zaś wychowania tworzyć będzie współczesny ideał edukacyjny, oparty o religijne podstawy. Już zresztą w tym kierunku polska szkoła teraz idzie. Nie należy się zrażać temi i owemi odchyleniami od tej linji. Ani bałamusić tem, że organ rządowy pozwolił sobie na zamieszczenie artykułu p. Wasserzuga. Jest to „łabędzi śpiew“ zwolenników anarchji w wychowaniu. Nie uwiedzie już dziś ani rodziców, ani pedagogów.

W. Z.

Polityka nadreńska Niemiec skończy się niepowodzeniem

OSTRY ATAK PRZECIWKO BRIANDOWI. — FRANCJA ŻĄDAĆ BĘDZIE KONTROLI NADRENJI.

Berlin. 6 9. (PAT.) Prasa nacjonalistyczna omawia niezwykle pesymistycznie wyniki wczorajszej rozmowy między kanclerzem Müllerem a Briandem. Hugenbergowski „Der Tag“ zestawiając informacje o tej rozmowie ze strony Francji i Niemiec dochodzi do wniosku, **że polityka niemiecka dążąca do osiągnięcia ewakuacj Nadrenji i do uzyskania decyzji w sprawach Locarna skończy się niepowodzeniem.** „Börsen Ztg.“ **atakuje ostro Brianda** zarzucając mu taktykę **przewlekania** rokowań z Niemcami w sprawie Nadrenji. „Vossische Ztg.“ charakteryzując obecne rozmowy genewskie oświadcza, że wynikiem ich może być tylko stworzenie platformy dla dalszych rokowań dyplomatycznych. Nacjonalistyczny „Lokal Anzeiger“ podnosi **z ubolewaniem, że wszelkie pogłoski jakoby Francja wyrzekła się zamiaru żądania kontroli wojskowej w Nadrenji okazały się fałszywe.** Delegacja niemiecka starała się w drodze pośredniej poinformować o poglądach delegacji francuskiej i otrzymała odpowiedź, że w **razie całkowitej ewakuacji Francja żądać będzie kontroli Nadrenji.**

Poważne zmiany w ministerstwie oświaty.

Warszawa 7.9. (tel. wł.). Zwracają uwagę, że od nominacji p. Świtalskiego na ministra oświaty, **zaszły w tem ministerstwie duże zmiany** na stanowiskach czołowych. **Dyrektor departamentu Scherer,** sanator, zaraz po objęciu urzędowania przez p. Świtalskiego **wyjechał** na urlop **do Zakopanego i nie wrócił.** Dyrektor dep. sztuki p. **Skotnicki przeszedł w stan spoczynku,** a w jego miejsce wbrew wszelkim przewidywaniom sanatorów, wszedł prof. Jastrzębski. Dyrektor dep. szkół wyższych **p. Michalski** został **przeniesiony do prezydjum rady ministrów,** gdzie administruje funduszem szkolnym w wysokości 5 miljonów zł., wyznaczonych przez Sejm. **Depertamenty szkolnictwa powszechnego oraz szkolnictwa średniego zostały zniesione,** kto stanie na czele nowego departamentu wykształcenia ogólnego, stworzonego w miejsce tamtych dwu, nie wiadomo.

Utworzenie Rady Filmowej przy Min. Spraw Wewn.

Warszawa. 7 9. (Tel. wł.) „Monitor Polski“ ogłasza rozporządzenie w sprawie **utworzenia przy ministerstwie spraw wewnętrznych rady filmowej. Będzie ona powołana do wydawania opinji** w sprawach, dotyczących **kinematografji.** Rada składać się będzie z przedstawicieli władz państwowych, przedstawicieli czynników zainteresowanych w produkcji i wyświetlaniu filmów oraz znawców kinematografji.

—oo—

Kazimierzowi Kamińskiemu odjęto nogę.

Warszawa 7.9. (tel. wł.). Dziś o godzinie 3 dokonano na Kazimierzu Kamińskim operacji. Artyście odjęto lewą nogę. Operacji dokonał dr. generał Horodyński. Operacja się udała.

ZGON WETERANA SCENY POLSKIEJ.

Warszawa 7.9. (tel. wł.). W Warszawie zmarł dziś w godzinach popołudniowych weteraz scen polskich Jan Mikulski, urodzony w r. 1849.

———00———

SESJA RADY BIURA PRACY ODBĘDZIE SIĘ W POLSCE.

Warszawa 7/9. (Telef. wł.). Na zaproszenie rządu polskiego **sesja Rady Administracyjnej Biura Pracy odbędzie się tego roku w Polsce.** Rada Administracyjna obradować będzie w Warszawie i w Krakowie. Oficjalne otwarcie sesji **nastąpi 5 października** w prezydjum rady ministrów.

P. MARUSZEWSKI POSŁEM RZPLITEJ W BUDAPESZCIE.

Warszawa. 7 9. (Tel. wł.) P. Prezydent mianował dyrektora dep. admin. w min. spraw zagran. p. Matuszewskiego posłem Rzplitej w Budapeszcie.

AKUSTYKA SALI SEJMOWEJ.

Warszawa, 6 września. (Telef. wł.) Zostały zarządzone próby **polepszenia akustyki w sali sejmowej.** Zdaniem fachowców można będzie uzyskać poprawę warunków akustycznych przy zastosowaniu pewnych przeróbek przedewszystkiem na galerji, ewentualnie w samej sali posiedzeń.

Przyspieszenie manipulacji w urzędach rolnych.

Wobec zażaleń na pozostawianie bez odpowiedzi przez urzędy ziemskie wnoszonych przez petentów podań, minister reform rolnych zarządził, co następuje: Jeżeli z treści wniesionego podania wynika, że sprawa nie podlega kompetencji urzędu ziemskiego, należy **niezwłocznie podanie skierować do właściwej władzy,** zawiadamiając o tem pisemnie petenta. Sprawy, będące przedmiotem podań pisemnych, **należy załatwiać na piśmie.** Jeżeli decyzja jest w całości lub częściowo odmowna, winna zawierać prawne i faktyczne uzasadnienie. W sprawach pozostawionych całkowicie swobodnej ocenie władzy, można nie podawać powodów decyzji odmownej, a tylko podstawę prawną swobodnej oceny. Każda decyzja winna zawierać pouczenie o środkach prawnych, przysługujących petentowi.

—oOo—

Atak rządu chińskiego na rodaków... z warkoczami.

Wiedeń. 7 9. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Pekinu: **Nowy rząd chiński rozpoczął swe rządy atakiem na chińczyków noszących warkocze.** Patrole wojskowe przeciągają ulicami i **wyłapują wszystkich chińczyków z warkoczami do strażnic, gdzie fryzjerzy** pod nadzorem oficerów **obcinają im warkocze.**

—oo—

ZGON WIEDENSKIEGO BIBLISTY.

W związku z notatką naszą o zgonie biblisty wiedeńskiego, śp. ks. prof. Döllera otrzymujemy od ks. kan. Korzonkiewicza uzupełniające wiadomości... „Historia Sacra V. T.“ jest dziełem ks. Zschokkego, które w r. 1920 śp. ks. Döller przerobił z uwzględnieniem najnowszych badań. Z oryginalnych jego prac zasługują na wyszczególnienie: podręcznik hermeneutyki biblijnej (3 wyd. 1914), Abraham u. seine Zeit (3 wyd. 1911), Mssiaserwartung im Alten Testament (3 wyd. 1921). Był ponadto współwydawcą „Theologische Studien der Leo-Gesellschaft“.

—oo—

Warszawa. 7 9 (Tel. wł.) Dziś w południe premjer Bartel złożył wizytę ks. nuncjuszowi msgr. Marmaggi‘emu.

Warszawa. 7 9. (Tel. wł.) P. wiceminister Wysocki przyjął posła Stanów Zjednoczonych w Warszawie p. Stetsona.

O czem piszą inni?

Zwalczanie masonerji jest koniecznością

„Polak-Katolik" omawia również artykuł „Epoki" o masonerji i wskazuje, że

„masonerja polska z 18-go i pierwszej połowy 19-go wieku zasadniczo różni się od współczesnej masonerji, która całkowicie tkwi w kieszeniach i mózgownicach żydowskich i służy Mędrcom W. Sanhedrynu w Paryżu".

Tygodnik katolicki „Szczerbiec" stwierdza, że walka z masonerją będzie tylko wtedy skuteczna, jeśli będzie podjęta zbiorowo, bo organizacji trzeba przeciwstawić organizację, jeżeli prowadzona będzie przez ludzi kompetentnych i jeśli będzie rozporządzała środkami materjalnemi.

Co orzeknie Liga Narodów?

P. Erazm Piltz w „Kur. Warszawskim" patrzy optymistycznie na obrady genewskie. Sądzi, że zatarg Polski z Litwą będzie na obecnej sesji „we właściwy sposób potraktowany".

„Nastrój polityczny, jaki zapanował w entencie i w Lidze Narodów, wskazuje, że spokojna polska polityka zagraniczna zyskuje sobie coraz większe uznanie na forum międzynarodowem, gdy Litwa tymczasem znalazła się w stanie zupełnej izolacji moralnej".

Zdaniem p. Piltza sesja zakończy się przedsięwzięciem jakichś środków

„przeciw dalszemu trwaniu stanu teraźniejszego gwoli zapewnieniu przynajmniej minimum warunków, jakie istnieć muszą w sąsiedzkiem pożyciu dwóch narodów cywilizowanych, nie toczących z sobą wojny. To minimum stanowią: stosunki prawne, graniczne, komunikacyjne, konsularne. Naturalnie, że bez przymieszki „kwestji wileńskiej", którą podczas rokowań delegacje litewskie przyprawiały każdą niemal sprawę sporną, czyniąc ją niemożliwą dla nas do przyjęcia".

Bratobójcze walki stronnictw na Śląsku

W „Polsce Zachodniej" ukazał się artykuł dra Bron. Hagera, prezesa Okręgu Śląskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich. P. Hager stwierdza, że na Śląsku polska myśl państwowa, miast zwycięsko kroczyć naprzód, jeszcze nie odzyskała pozycyj, posiadanych u progu naszej wolności. Złożyło się na to tysiące przyczyn, z których najważniejszą jest, zdaniem p. Hagera, bratobójcza walka wśród Polaków.

„Miast bić wroga wspólnemi siłami, zjadamy się nawzajem.

I dlatego właśnie ZOKZ. nie przestanie wołać o wspólny, polski front, o polską zgodę. Nam chodzi o to, by Śląsk dla Polski zdobyć w sercach ludu śląskiego. Nie zniemczy się Polak, nie spolszczy się Niemiec w rozmiarach uwagi godnych, ale jest możliwość pozyskania serc tego elementu, na którym niewola piętno swe wyryła. Ale Polska i Polacy muszą tym ludziom imponować temi wszystkiemi cnotami, które uzdalniają narody do czynienia moralnych zdobyczy. A na czoło wszystkich cnót wysuwa się zdolność łączenia wszelkich sił w kierunku uzyskania celu najważniejszego. My Polacy nikomu na Śląsku nie zaimpanujemy, jeżeli na pokaz publiczny wystawimy nasze istotne czy urojone błędy".

Rzeczywiście nigdzie w Polsce walka stronnictw nie jest tak ostra i zaciekła, jak na Śląsku.

Nowe podejrzenia wojenne.

„Izwiestja" znowu ogłosiły fantastyczne „rewelacje" o planach wojenynch przeciw Rosji. „Państwo proletarjatu" jest w wyobraźni publicystów bolszewickich niewinnym barankiem, na którego dybią wszyscy: Polacy, Niemcy, Anglicy, socjaldemokraci, faszyści, kapitaliści angielscy i t. p. W artykule „Za kulisami" jakiś dziennikarz sowiecki połączył takie fakty, jak pobyt gen. Le Ronda w Rumunji, wizyty Berthelota w Londynie i Bukareszcie, Benesza w Berlinie, pobyt ministra Zaleskiego w Paryżu. Wszystko to zdaniem podejrzliwego publicysty sowieckiego pozostaje w najściślejszym związku, a mianowicie są to ogniwa w łańcuchu przygotowań do napadu na Rosję. Istnieje rzekomo ścisłe porozumienie rumuńsko-polsko-francuskie przeciw Sowietom. P. Hołówo, b. członek PPS., miał rzekomo prosić austrjackich socjaldemokratów o pośrednictwo celem skłonienia socjaldemokracji niemieckiej do poparcia napadu na Rosję.

Rzecz oczywista, że w tych fantastycznych „planach wojennych" wybitne miejsce zajmuje min. Piłsudski Przed paru dniami PAT zaprzeczał jakoby jakiś dziennik rumuński miał od p. Marszałka uzyskać wywiad o konieczności wspólnej akcji militarnej Polski i Rumunji.

Ale mimo tych wszystkich zaprzeczeń i mimo, że proroctwa wojenne się nie sprawdziły, część prasy zagranicznej nie może uwierzyć, iżby min. Piłsudski wyjeżdżając do Rumunji nie myślał o sprawach militarnych. Np. „Allgemeen Handelsblad" twierdzi, iż głównym celem podróży były rozmowy z generałami rumuńskimi. Generałowie polscy, a potem francuscy mieli stwierdzić, że w łańcuchu od zatoki fińskiej do morza Czarnego ogniwo rumuńskie jest niezmiernie słabe. Rzekomo dano do zrozumienia w Bukareszcie, że jeśli nie nastąpi poprawa, to Polska będzie zmuszona na przyszłość nie liczyć na Rumunję jako sojuszniczkę przeciw Rosji, lecz porozumieć się z Węgrami. Min. Piłsudski miał pojechać do Rumunji celem przekonania Rumunów, że powinni bardziej dbać o swą armję.

Takie oto sensacje pojawiają się wciąż w prasie zagranicznej.

Po zjeździe historyków w Oslo.

II. Kto chce sobie zdać dokładniej sprawę z prac kongresu historyków w Oslo*), musi je rozważyć z kilku punktów widzenia, ażeby się zorjentować w całości i krytyczne wobec niej zająć stanowisko. Najłatwiej osądzić zjazd ze strony zewnętrznej, pytając się, w jakiej mierze wzięły w nim udział różne państwa, ilu dostarczyły referentów i t. p. Nie ulega wątpliwości, że na czele kroczyli Francuzi i Niemcy, jeżeli chodzi o liczbę referatów, ale i nasz udział był niezwykle silny, skoro uczeni polscy wygłosili **przeszło 30 wykładów** i komunikatów na ogólną liczbę 244. Delegacja polska dążyła do tego, żeby z zasady wszyscy jej członkowie wzięli w kongresie udział czynny i faktycznie zasadę tę niemal w całości zachowano.

Jak rozmaitą była treść zgłoszonych tematów, świadczy już sam fakt, że chociaż rozłożono materjał na 15 sekcyj, to trzeba było jeszcze dodać kilka specjalnych posiedzeń, ażeby na nich rozpatrzeć mniejsze grupy spokrewnionych ze sobą zagadnień.

Chcąc naszkicować mozaikowy obraz całości, zaznaczę, że sekcje II.—VII. zajęły się przeważnie, nie wyłącznie, dziejami politycznemi, sekcje VIII.—XV. dziejami religij i kościołów (VIII.), prawa i instytucyj (IX.), życia gospodarczego i społecznego (X.), nauk ścisłych i literatury (XI.), sztuki (XII.), metody historycznej (XIII.) i nauczania historji (XIV.). Ostatnią sekcję (XV.) poświęcono krajom skandynawskim, dając gospodarzowi dowód, jak żywo uczeni zagraniczni interesują się rolą, którą jego ojczyzna odegrała w kształtowaniu życia Europy. Mielibyśmy zatem dwie wielkie grupy tematów: w pierwszej górował czynnik polityczny, w drugiej wytwory ducha ludzkiego stały się niemal wyłącznie przedmiotem rozważań. Wyrażam się ostrożnie, mówiąc, że w pierwszej grupie tylko górował czynnik polityczny, bo i w jej sekcjach zjawiały się raz po raz odczyty, które należało umieścić raczej w grupie drugiej. Narazie pomijam fakt, że na kongresie ujawniło się powszechnie przesunięcie zainteresowania w kierunku zagadnień ogólno-kulturalnych, a tylko stwierdzam, że wskutek olbrzymiej ilości poruszonych zagadnień umieszczono w niektórych sekcjach obok siebie referaty, biorąc za podstawę czynnik chronologiczny, zewnętrzny. Najgorzej przedstawiała się pod tym wzgl. sekcja poświęcona średniowieczu. Nie wiem, dlaczego nie znalazły się w sekcji historji religij i kościołów referaty E. Caspara z Królewca o zagadnieniach wczesnych dziejów papiestwa lub Delehaye'a o hagjografji, opartej na źródłach historycznych Rawenny. Miało to ten skutek, że dokonywała się dosyć silna wymiana słuchaczy, którzy przechodzili z sali w salę, szukając wykładów związanych z własnem ich zainteresowaniem. W czwartek (16 sierpnia) rozpoczęła się sekcja średniowieczna odczytem A. Heisenberga, następcy Krumbachera na katedrze bizantologji w Monachjum. Prelegent mówił o czynniku greckim i wschodnim w kulturze bizantyńskiej. Bezpośrednio potem prof. Grabmann, dr. A. Birkenmajer i ja referowaliśmy zagadnienia z filozofji średniowiecznej. Bizantolog składał więc gorączkowo tekę, by opuścić salę przed rozpoczęciem grożącego mu wykładu filozoficznego. Tymczasem w sekcji religijnej docent Laun mówił o Tomaszu de Bradwardina, N. d'Asbeck o neoplatoniźmie w mistyce Ruysbroecka, S. Merkle o Dantem i eschatologji mahometańskiej; w sekcji literackiej K. Bihlmeyer rozwijał problem autobiografji w wiekach średnich. Wyobraźmy sobie, że wszystkie te wykłady byłyby się znalazły w tymsamym dniu i w tejsamej sekcji razem z naszemi trzema z zakresu filozofji średniowiecznej, z których dwa omawiały tłomaczenia Arystotelesa, a jeden przypomniał walkę o duszę w wiekach średnich i w czasach Odrodzenia. Byłoby stąd powstało niezrównane sympozjon filozoficzno-religijne, byłaby się zrodziła atmosfera zachęcająca do dyskusji.

Za szczęśliwy należy uznać pomysł koncentracji tematów, jaki przeprowadzili trzej prelegenci polscy, wykazując, jak się przedstawiało tosamo zagadnienie w różnych okresach czasu: prof. Wałek-Czarnecki, Handelsman i Dembiński wskazywali bezpośrednio po sobie znaczenie czynnika nacjonalnego w starożytności, średniowieczu i czasach nowożytnych. Przejawiła się także dążność do tworzenia osobnych sekcyj przy Komitecie centralnym zjazdów tak, iżby w przyszłości można w ich obrębie pracęześrodkować. Uchwalono powołać do życia sekcję literacką w wielkiej mierze wskutek interwencji prof. Folkierskiego i sekcję historji nauk ścisłych z inicjatywy prof. Mieli'ego. Z biegiem czasu powstaną niezawodnie dalsze sekcje, ułatwiając organizacyjną pracę kongresów ze strony naukowej.

Z dużą ciekawością śledziło się refleksy mniej więcej jasne dzisiejszych prądów i dążeń na posiedzeniach kongresowych. Zwracali na siebie uwagę delegaci U. S. S. R., którzy nie poprzestając na oficjalnym udziale w pracach zjazdu, rozdawali po ostatniem posiedzeniu plenarnem zaproszenia na osobny konwentykiel, gdzie obok nauki przemówiła propaganda.

W wykładach swych zajęli się przeważnie dziejami ruchów agranych i socjalistycznych, nie zapominając jednak o zagadnieniach religijnych i o Ukrainie.

Wykład prof. Pokrowskiego na posiedzeniu plenarnem o początkach absolutyzmu rosyjskiego ze stanowiska materjalizmu historycznego, minął bez wrażenia.

„Deutsche Einheitsfrage" w latach 1815—1866, rozwijana przez prof. wiedeńskiego H. v. Srbika, wskazywała przez całą swą treść na obecną dążność do „Anschlussu". Prof. Bratianu z Jass mówił o granicach rumuńsko-rosyjskich w latach 1877—78 i o aneksji Besarabji przez Rosję, wskazując fatalne następstwa tego aktu z bardzo przejrzystą aluzją do stosunków obecnych. Kiedy gdańszczanin, dr. La Baume starał się udowodnić, że Germanie siedzieli między Łabą a Wisłą aż do wieku VI. po Chr., zostawał pod wpływem silnej nostalgji. Prof. Konopczyński pewnie nie tylko przez sympatję dla Norwegów stworzył przez swój referat (Le problème baltique dans l'histoire moderne) szerokie ramy do dyskusji na aktualny temat Bałtyku.

Ks. Konstanty Michalski, C. M.

*) Pierwszy artykuł ks. prof. Konstantego Michalskiego zamieściliśmy w Nrze 239 z dnia 3 września. Red.

Kongres katolików niemieckich w Magdeburgu.

Nuncjusz Pacelli o akcji katolickiej.

Doroczny kongres katolików niemieckich rozpoczął się w dniu 5 września w Magdeburgu. To protestanckie przeważnie miasto zapełniło się tysiącami katolików, którzy przybyli na zjazd ze wszystkich części Niemiec. Między innymi przybyli: b. kanclerz Marks, posłowie Stegerwald, Herold, Joos i t. d.

Z ramienia miejscowego komitetu organizacyjnego otwarł zjazd ks. Legge, poczem książę Loewenstein, prezes stałego komitetu zjazdów katolickich witał przybyłych i dziękował władzom miejscowym za życzliwość, okazaną uczestnikom kongresu. Następnie przemawiał Nuncjusz Pacelli. Wskazał on najpierw na radosny objaw odrodzenia życia katolickiego w „diasporze" i zasługi związku św. Bonifacego (Bonifatiusverein), który może być przykładem, jaką ma być akcja katolicka. Jej przewodnią ideą jest udział świeckich w hierarchicznym apostolacie. W tem określeniu, mówił ks. Nuncjusz Pacelli, zawarte są dwa elementy. Najpierw czynny i energiczny apostolat świeckich, odpowiednio do ich stanu i możności, a więc przedewszystkiem apostolat tych, którzy dzięki swemu wykształceniu i stanowisku mogą szczególnie wydatnie pracować dla sprawy Chrystusowej i Kościoła. Kłopoty i zadania Kościoła są dzisiaj tak ogromne, że kapłani nie mogą się obejść bez pomocy świeckich w apostolacie.

Drugi element to wbudowanie apostolatu świeckiego w ustrój Kościoła, jak tego chciał Chrystus, to radosna gotowość słuchania wskazówek przewodników, których Kościołowi dał Chrystus. Akcja katolicka ma złączyć apostolską działalność świeckich z działalnością kapłanów i te połączone szeregi zamienić w potężną falangę, w **„acies bene ordinata"** w rękach biskupów i Namiestnika Chrystusa. Tak nawołuje do akcji katolickiej Ojciec Święty i tak ją przedstawia w encyklice „Ubi arcano" jako obowiązek pasterzy i wiernych.

Dla akcji katolickiej niema powszechnie obowiązujących, jednakowych form zewnętrznych. Ona stwarza sobie formy organizacyjne stosownie do położenia kościelno-religijnego różnych krajów i narodów. Organizacja to forma zewnętrzna. Akcja katolicka chce w życie katolickie wlać ducha: świadomość katolicką, wierność zasadom katolickim, jednolitość w myśleniu i działaniu.

Po przemówieniu ks. Nuncjusza Pacelli'ego przemawiali jeszcze: ks. biskup Klein, burmistrz Beims i profesor uniwersytetu w Münsterze dr. Steffes, który wygłosił pierwszy wykład p. t. „Kościół katolicki we współczesnem życiu duchowem".

Nieporozumienie na tle listu Ojca św.

DO EPISKOPATU LITEWSKIEGO.

Ponieważ pewien odłam prasy komentuje list Ojca św. do Episkopatu litewskiego w sposób, mogący mieć szkodliwe następstwa, należy stwierdzić, że list Ojca św. wyjaśnia, iż ścisłe odłączenie akcji katolickiej od spraw partyjno-politycznych nie ma pociągać za sobą w skutku tego, by katolicy przestali interesować się licznemi, ważnemi zagadnieniami w życiu narodu.

„Jako obywatelom państwa nie można im zabronić wykonywania prawa wyborczego, z tem jednak, by nie mieszali do wyborów Akcji Katolickiej, jako takiej. **Katolicy popełniliby ciężki błąd, jeżeliby w miarę swych sił nie zajmowali się wypadkami politycznymi swego miasta, prowincji i państwa. Gdyby katolicy pozostali bezczynni, bardzo łatwo kierownictwo wszystkich spraw dostałoby się w ręce tych, których poglądy nie rokowałyby żadnej nadziei na pomyślne rządy. Jednakowoż duchowieństwo szczególnie winno oddzielać Akcję Katolicką od spraw polityki partyjnej".** (KAP.).

Walka socjalistów z bolszewikami.

W wielkim niepokoju i wśród ogólnego zamieszania odbył się 60 kongres angielskich związków zawodowych pod nazwą „Trade-union'ów". Miejscem obrad było miasto portowe w połud. Walji, Swansea. Głównym przedmiotem obrad było sprawozdanie jener. sekretarza, p. Citrine'a, ze stosunków w przemyśle, a głównie z konferencji rady jeneralnej „Trade-union'ów" z przemysłowcami w sprawie „pokoju społecznego". Rada jeneralna była ostro atakowana przez elemetny lewicowe z powodu udziału w tych konferencjach. Dotąd jeszcze niema szczegółów z przebiegu dyskusji nad tem sprawozdaniem. Zresztą uwagę od tej sprawy odwróciło chwilowo inne wydarzenie...

Jest niem **marsz komunistów angielskich przez miasto do siedziby kongresu** z zamiarem założenia protestu przeciw „reakcyjnej" polityce „Trade-union'ów". Pierwotnie obiecywali sobie komuniści zorganizować kilkunastutysięczny pochód bezrobotnych przeciw socjalistycznemu kongresowi. Grozili nawet 20 tysiącami. Zdołali jednak zmobilizować tylko 600 obdartych i głodnych bezrobotnych. Ci też usiłowali wtargnąć do lokalu obrad. To im się nie udało z powodu wystąpienia policji, która obradujących delegatów „Trade-union'ów" wzięła w obronę. Tylko nieliczna delegacja mogła była pojawić się w sali obrad i na ręce prezydjum złożyć postulaty komunistyczne. W trakcie tych zamieszek przyszło do starć, w których kilkanaście osób zostało potłuczonych. Zdaje się pod wpływem tych awantur kongres w Swansea przyjął rezolucję przedstawiciela urzędników kolejowych oddającą radzie jeneralnej możność zastosowania wszelkich środków celem oczyszczenia „Trade-union'ów" z elementów komunistycznych.

Należy się więc teraz spodziewać ostrej walki wewnętrznej w łonie „Trade-union'ów", w których po wojnie zagnieździł się mocno bolszewizm.

Już na kongresie przyjęto wniosek wykluczający organizację marynarzy z łona „Trade-union'ów", co wywołało nową awanturę ze strony komunistycznych delegatów.

Podobny incydent przydarzył się także i **na kongresie niemieckich związków zawodowych socjalistycznych w Hamburgu...** Podczas popisów śpiewackich i sportowych kół przy związkach zawodowych wtargnęli na plac komuniści i napadli rozśpiewanych „towarzyszów". Przyszło do walki, którą zakończyła policja aresztując kilkunastu najgorętszych.

Coraz gorzej więc, jak widać, powodzi się socjalistycznemu obozowi. Rozdział na zwolenników II i III Międzynarodówki sięga głęboko w masy i doprowadza do bratobójczych walk, podczas których, jak w Swansea i Hamburgu, **leje się krew robotnicza!**

Odczyt ks. prał. Godlewskiego.

Odczyt Kr. Dr. Godlewskiego w Warszawie o masonerji, podczas którego interwenjowała policja, wywołał w prasie obustronne wyjaśnienia. Pisma rządowe wyjaśniają, że rozwiązanie zebrania nastąpiło z powodu, iż Ks. Godlewski zarzucał całemu rządowi stosunki z masonerją i miał nawet tensam zarzut robić P. Prezyden-

towi, z powodu, że w tym roku nie wziął udziału w procesji Bożego Ciała.

Teraz znów Ks. Godlewski wyjaśnia w „Gazecie Warszawskiej“ zajście i twierdzi, że nieprawdą jest, by P. Prezydentowi robił zarzut o stosunki z masonerją z powodu Jego nieobecności na procesji Bożego Ciała w Warszawie, gdyż — pisze — „każdy katolik, dobrze wie, iż procesja pod grzechem nie jest przez Kościół nakazana“. Zaprzecza również, by podżegał zebranych przeciw policji.

Socjalistyczny poseł w roli opryszka.

NAPAD POSŁA CIOŁKOSZA NA REDAKCJĘ „NASZEGO GŁOSU“.

Wychodzący w Tarnowie organ robotniczy „Nasz Głos“ podaje do publicznej wiadomości fakt następujący:

„W czwartek 23 ub. m. między godziną 1 (13-tą a 2 (14-tą) napadł na naszą redakcję poseł socjalistyczny Adam Ciołkosz.

Poseł Ciołkosz wszedł do lokalu redakcji bez pukania i zapytał siedzących, czy zastał redaktora „Naszego Głosu“. Gdy mu odpowiedziano, że obecnie go nie ma, ale prawdopodobnie będzie po południu, opuścił lokal redakcji. Za chwilę wszedł p. sekretarz Turek, a siedzący dotychczas i czekający na niego wyszli, spotykając w przedsionku ku wielkiemu swemu zdumieniu znowu posła Ciołkosza, który po raz wtóry zapytał wychodzących, tym razem już czy zastał sekretarza Chrześć. Związków Zawodowych? Gdy ci mu odpowiedzieli, że tak, wszedł powtórnie bez pukania do lokalu redakcji, w którym równocześnie mieści się i sekretarjat Chrześć. Związków Zawodowych.

Poseł Ciołkosz wszedłszy po raz drugi po chamsku do lokalu redakcji, zapytał obecnego tam sekretarza p. Turka, kto jest odpowiedzialny za Sekretarjat Chrześć. Związków Zawodowych? Na co otrzymał odpowiedź, że zapytany, którym był p. sekretarz Turek, jest odpowiedzialny za Sekretarjat.

Wedy odważny (!) poseł-bandyta Ciołkosz widząc, że nikogo prócz zapytanego niema w lokalu, skoczył do p. Turka i uderzył go. Gdy uderzony zapytał, czy tak postępuje poseł, socjalistyczny zbir, poseł-bandyta Ciołkosz odpowiedział. że tak.

Wtedy też i p. sekretarz Turek nie zważał już na nietykalność osoby poselskiej i odpłacił posłowi-bandycie Ciołkoszowi pięknem za nadobne“.

Napadem p. Ciołkosza na redakcję i Sekretarjat Ch. Z. Z. zająć się winny miejscowe władze. P. Ciołkosz bowiem usiłuje wprowadzić w Polsce metody stosowane w tak miłym dla PPS. Meksyku, jednak musi uprzytomnić sobie, że Polska to nie Meksyk i jeszcze do tegośmy nie doszli, by „nietykalność“ socjalistycznych posłów obejmowała także ich bandyckie ekscesy.

Z Włocławka.

Rola Włocławka w życiu Kujaw. Szkoły. Wydawnictwa. Dzienniki. Kina.

Najważniejszą rolę w życiu gospodarczem i kulturalnem Kujaw odgrywa bezsprzecznie Włocławek. Położony nad Wisłą, w środku bardzo żyznych okolic jest miastem liczącem ponad 50 tysięcy mieszkańców, koncentrującem kilkanaście dużych zakładów przemysłowych, z najważniejszą i największą fabryką celulozy. Prócz licznych szkół powszechnych mamy tu sporą liczbę szkół średnich i zawodowych. Są tu więc dwa gimnazja państwowe: męskie i żeńskie; dwa gimnazja prywatne żeńskie, liceum będące podbudową miejscowego Seminarjum duchownego, prywatne gimnazjum męskie i dwa prywatne gimnazja żydowskie. Ze szkół zawodowych są tu dwa seminarja nauczycielskie, prywatne, szkoła handlowa i przemysłowa, razem 12 szkół średnich. Szkoły te posiadają przeważnie własne, obszerne gmachy, inne je budują. W obecnym roku szkolnym zostaje przeniesione do nowego, wspaniałego, według najnowszych wymagań urządzonego gmachu prywatne gimnazjum im. Długosza, na ukończeniu jest gmach seminarjum nauczycielskiego żeńskiego. przed kilku tygodniami rozpoczęto budowę państwowego gimnazjum żeńskiego. Niektóre z wyliczonych szkół są prowadzone w kierunku wybitnie wychowaczo-katolickim, są to gimnazjum i seminarjum „Tow. Oświata i Wychowanie“ wytrawnie prowadzone przez p. J. Steinbokówne i gimnazjum Długosza, założone przez bisk. Zdzitowieckiego; mają one dać zastępy katolickiej inteligencji.

Z pism wychodzących we Włocławku najważniejsze są dwa miesięczniki: „Ateneum kapłańskie“, wydawane przez profesorów tutejszego seminarjum duchownego, poświęcone teologji, prawu kanonicznemu i naukom społecznym, oraz „Życie Włocławka“ i okolicy, wydawane przez oddział Tow. Krajoznawczego. O wypadkach bieżących informują trzy pisma. Są to właściwie pisma warszawskie: „Polak-Katolik“, „ABC“ i „Ekspress poranny“, wydawane pod zmienionemi tytułami i z jedną kolumną wiadomości miejscowych. Nie posiada Włocławek niestety dotychczas stałego teatru, jedynie co jeden lub dwa tygodnie zjeżdża na występy teatr toruński, ma natomiast Włocławek trzy kina, z których jedno, katolickie otrzyma wspaniałą salę prezznaczoną także na koncerty i przedstawienia teatralne. **(efka)**

Na ziemiach Rzpltej

Zjazd polskich dermatologów w Poznaniu.

Od dnia 14 do 17 września br. odbędzie się w Poznaniu Zjazd lekarzy dermatologów z udziałem uczonych czeskich. Nowością, dotychczas niepraktykowaną, będzie na zjeździe transmisja radjowa zasadniczych wykladów profesora Waltera z Krakowa i profesora Lenartowicza ze Lwowa o nowej metodzie leczenia świeżej kiły zimnicą.

Szajka włamywaczy na polskiem wybrzeżu.

Od dłuższego czasu grasowała w Gdyni i okolicy szajka złodzieji-włamywaczy, której ofiarą padali przeważnie letnicy. Kradzieży dokonywano nawet w biały dzień. Ostatnio dopiero udało się policji tamtejszej przytrzymać całą szajkę, w skład której wchodziło 5 mężczyzn i 2 kobiety.

Wstępne śledztwo ujawniło większą ilość kradzieży z włamaniami, których dopuścili się w Gdyni, w Helu i w innych mejscowościach na wybrzeżu.

STAN ZDROWIA KAMIŃSKIEGO POLEPSZYŁ SIĘ.

Stan zdrowia Kazimierza Kamińskiego, który onegdaj groził katastrofą, ostatnio znacznie się poprawił. tak, że artysta mógł już siedzieć i był całkowicie przytomny. Dzisiaj rano odbędzie się konsyljum lekarskie, na którem o ile dzie chorego się nie pogorszy, zapadnie decyzja dokonania operacji. Jest więc jeszcze nadzieja uratowania wielkiego artysty.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE NADUŻYĆ W LWOWSKIEJ DYR. KOLEJOWEJ.

We Lwowie zakończono w tych dniach śledztwo przeciwko naczelnikowi wydziału zasobów Lwowskiej Dyrekcji Kolei Pawłowiczowi i towarzyszom aresztowanym w wyniku wykrycia wielkich nadużyć i korupcji. Sędzia śledczy odesłał już akta do Prokuratury i w niedługim czasie zostanie przygotowany przeciwko Pawłowiczowi i towarzyszom akt oskarżenia.

SKŁADY KONTRABANDY W WARSZAWIE

Władze straży skarbowej wykryły ostatnio olbrzymie składy kontrabandy na Nalewkach. Opieczętowano kilka sklepów i aresztowano głównego agenta kontrabandzistów niejakiego Klaczbauma. Był on właścicielem taksówki, lecz nie wyjeżdżał nią na miasto, gdyż kursował między Warszawą a Sosnowcem, przewożąc kontrabandę, a głównie galanterję stalową, jak brzytwy, noże i t. d.

UCZCZENIE PAMIĘCI GEN. SOWIŃSKIEGO. Z inicjatywy Ligi inwalidów Wojsk Polskich odbyło się ostatnio w Warszawie odsłonięcie wmurowanej na zewnętrznej ścianie kościoła św. Wawrzyńca na Woli, tablicy pamiątkowej poświęconej pamięci gen. J. Sowińskiego. Na uroczystość przybli: marszałek senatu prof. Szymański, wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski, wojewoda Jaroszewicz, oraz szereg wybitnych osobistości.

WYCIECZKA STUDENTÓW POLAKÓW Z NIEMIEC. Przybyła do Polski wycieczka studentów-Polaków z Niemiec w liczbie 10 osób. Goście zabawią w Polsce do końca września. Opiekuje się nimi Tow. Obrony Kresów Zachodnich.

ŚMIERĆ W NURTACH DNIESTRU. Z Zaleszczyk donoszą, iż utonął tam bawiący na urlopie J. Bielecki, naczelnik wydziału bezpieczeństwa województwa łódzkiego.

Bielecki używał przejażdżki kajakiem na rzece. W pewnej chwili łódka się przewróciła i Bielecki wpadł do wody. Nieszczęśliwy utonął zanim rybacy zdolali mu pospieszyć z pomocą.

„ZATRUTA WODA“ W ŁAŹNI RYTUALNEJ. Od dłuższego czasu krążyły w okolicach Nowolipek w Warszawie grożne pogłoski, jakoby woda w łaźni rytualnej przy ul. Mylnej była zatruta.

Pogłoskami zainteresował się magistrat. Wysłano komisję sanitarną, która stwierdziła, iż istotnie w łaźni tej zmarły ostatnio dwie osoby, obie w podeszłym wieku, ponad osiemdziesiątkę.

Po wizycie komisji, do magistratu, oraz do departamentu zdrowia M. S. Wewn. zaczęły napływać alarmujące anonimy. Jeden z korespondentów pisał:

„Proszę Prześwietnego Urzędu! Ja sam, żeby si przekonać o szkodlywoszczy ty mykwy, zabrałem ze sobom żywom rybe i ja te rybe wpuściłem do wody. To una tilko trochy pływała i zaraz zrobiła si smutna i zdechła“.

Departament zdrowia w porozumieniu z komisarjatem rządu delegował na ulicę Mylną komisję.

Komisja pobrała próbki obu gatunków wód oraz próbę błota, zeskrobanego z rury. Analiza chemiczno-mikroskopowa oceni florę i faunę trującej mykwy.

SAMOBÓJSTWO PRZEZ POWIESZENIE. W Poznaniu odebrał sobie życie przez powieszenie 30-letni niejaki Michalski. Po odcięciu wisielca zastosowano środki ratownicze, które jednak nie dały pożądanego wyniku. Powód rozpaczliwego kroku nieznany.

KOŚĆ PRZYCZYNĄ ŚMIERCI. W Gołonogu (na Pomorzu) wydarzył się ostatnio tragiczny wypadek. Mianowicie niejaki Tomasz Guzik podczas obiadu udławił się kością i pomimo energicznego ratunku po kilku minutowych męczarniach skończył życie. Wypadek wywarł w mieście przygnębiające wrażenie.

BANKRUCTWO PRZYCZYNĄ SAMOBÓJSTWA. Z Dębicy donosi nam korespondent (R.): Onegdaj w Dębicy postrzeliła się ciężko w zamiarze samobójczym właścicielka kawiarni „Bagatela“. Denatkę przewieziono do szpitala w Krakowie. Powodem zamachu samobójczego ma być, jak mówią, bankructwo.

SPRAWCY 16-TU KRADZIEŻY W ZAKOPANEM UJĘCI. W Zakopanem ujęto sprawców dokonywanych ostatnio kradzieży pokojowych. Złodzieje grasowali w porze obiadowej i kolacyjnej, tj. wtedy, kiedy goście pensjonatowi znajdowali się w sali jadalnej, a pokoje były niezamknięte. Tymi sprytnymi złodziejaszkami są: Synowiec Jan i Kępski St., notoryczni złodzieje przybyli tam na gościnne występy. Dokonali oni kradzieży na łączną kwotę 25.000 zł.

4 LATA CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA ZA SFAŁSZOWANIE CZEKU. — Rozprawa sądowa przeciwko A. Paziowi z Rzeszowa, W. Nowakowi, i jego żonie Oktawji z Katowic, oskarżonych o sfałszowanie czeku P. K. O. na sumę 140 tys. zł. i podjęcie go w imieniu syndykatu polskich hut żelaznych zakończyła się ostatnio wydanym przez sąd okręgowy wyrokiem, mocą którego Paź skazany został na 4 lata ciężkiego więzienia, zaś drugi oskarżony Nowak na dwa lata ciężkiego więzienia. Sprawę Oktawji Nowak sąd wyłączył.

Z całego świata.

Zjazd bibljofilów w Wiedniu.

Z końcem b. miesiąca odbędzie się w Wiedniu „dzień biljofilów“ na który zgłosiło swój przyjazd liczne grono poetów, pisarzy, uczonych, profesorów, dyrektorów bibljotek, artystów itd. Zjazd ma się odbyć w o wiele szerszych ramach niż w 1912 r. Wybrano dotychczas komitet „dnia biljofilów“, na czele którego stoi minister związku Szmitz, burmistrz miasta Wiednia i niemiecki poseł Lerchenfeld-Köfering. Uczestnicy zjazdu odbędą szereg wycieczek do pobliskich klasztorów.

Matka Chaplina zmarła w Hollywood.

Z Hollywood donoszą, że zmarła tam w 60 roku życa matka Charlie Chaplina, która przed 30-tu laty była podobno popularną śpiewaczką operową. W dalszym toku życia popadła wskutek choroby w nędzę, która utrudniała jej wychowanie dwóch synów.

XV KATOLICKI TYDZIEŃ SPOŁECZNY W MEDJOLANIE.

W bazylice św. Ambrożego w Medjolanie nastąpiło w tych dniach uroczyste otwarcie XV katolickiego tygodnia społecznego. Na tę uroczystość przybyli: kardynał Tosi, prezes związków diecezji medjolańskiej hr Caccia Dominioni, O. Gemelli, rektor uniwersytetu katolickiego oraz inne wybitne osobistości.

Inauguracji „Tygodnia“ poświęcił kilka słów kardynał Tosi, wzywając obecnych do ofiarnej pracy na niwie społecznej. O znaczeniu „Tygodni społecznych“ mówił hr. Caccia Dominioni, poczem zabrał głos O. Gemelli, zwracając uwagę obecnych na konieczność ustawicznej pracy wobec zakusów protestantyzmu i przeciwników religji katolickiej.

PRZEGRAŁ 17 MILJONÓW FRANKÓW.

Według wiadomości z Paryża fabrykant samochodów Citroen bawi obecnie wraz z żoną w miejscowości kąpielowej Deauville, gdzie jest stałym bywalcem kasyna gry.

Onegdaj Citroen, grając w baccarata przegrał 14 milj. franków. Doniesiono o tem żonie, która przybiegła z hotelu do kasyna z okrzykiem: „Widzicie przecie, że gracie z warjatem. Czemu nie nałożycie mu kaftanu bezpieczeństwa?

Citroen odwiózł zemdloną żonę do hotelu, a następnie powrócił do kasyna i chcąc się odegrać przegrał jeszcze 3 i pół miljona franków.

AFERA KORUPCYJNA STINNESA.

Jak donoszą z Berlina, afera Stinnesa zatacza coraz szersze kręgi. Każdy dzień ujawnia coraz to nowe szczegóły, które organy prowadzące śledztwo starają się zatuszować ze względu na kompromitację wybitnych osobistości, odgrywających doniosłą rolę w życiu gospodarczem Niemiec. Jak słychać, wmieszany w tę aferę jest poza bankami niemieckiemi cały szereg francuskich, holenderskich i rumuńskich instytucyj bankowych.

Liczyć się należy, że dalszy tok śledztwa przyniesie szereg niespodzianek i zdemaskuje zakulisowe intrygi pewnych czynników, które ukrywają się poza ramami jednego z największych powojennych skandalów korupcyjnych.

—ooo—

FABRYKA PRZERÓBKI SIARKI WYLECIAŁA W POWIETRZE. Jak donoszą z Berlina, w Buckau nad Renem nastąpiła w chemicznej fabryce eksplozja w dziale przeróbki siarki, przyczem cały zakład wyleciał w powietrze. Wskutek eksplozji jeden robotnik został zabity, 2 zaś ciężko rannych. Szkody są bardzo wielkie.

3 MILJONY ZEPSUTYCH JAJ. „Kommunist“ donosi, że spółdzielnia sowiecka w Noworosyjsku zakupiła około 3 milj. jaj i złożyła je na składzie w piekarni w pobliżu pieców. Wskutek tego wszystkie jaja uległy zepsuciu i zatruły okropną wonią całą okolicę.

Podbój powietrza.

OFIARY LOTNICTWA. Jak donoszą z Berlina, na linji Erfurt—Monachjum spadł samolot pasażerski C. 180. Lotnik i dwóch pasażerów poniosło śmierć.

LOTNIK POLSKI STARTUJE W AMERYCE. Jak donoszą z Nowego Jorku, lotnik polski Kundler wystartował onegdaj do raidu lotniczego N. Jork—Angelos. Długość raidu wynosi 5.000 km. W razie udania się tego lotu, Kundler na swym aparacie, noszącym nazwę „Kościuszko“, zamierza dokonać lotu N. Jork—Warszawa.

Literatura.

„Tołstoizm“ — „najbardziej szkodliwą sektą“ w Rosji sowieckiej.

Z okazji 100-letniej rocznicy urodzin Tołstoja, Wł. F. Bułgakow, ostatni sekretarz wielkiego pisarza, udzielił ajencji „Cepsu“ (C. E. P.) wywiadu, w którym omawiając z oburzeniem dzisiejsze stanowisko Rosji Sowieckiej w związku z jubileuszem, pisze m. in.:

Rząd sowiecki, który z taką pompą obchodzić zamierza jubileusz Tołstoja, w dalszym ciągu prześladuje wszystkich zwolenników doktryny wielkiego myśliciela, w szczególności zaś tych, którzy odważają się idee Tołstoja otwarcie propagować. T. zw. **„tołstoizm“ uchodzi w oczach sowieckich specjalistów w dziedzinie zwalczania religji za „najbardziej szkodliwą sektę“.** „Tołstojowców“ znienawidzili działacze bolszewiccy głównie dlatego, że **„budzą oni w narodzie niewiarę w krwawy socjalizm“(!)** innemi słowy mówiąc, dlatego, że czynią oni to, co czyniłby w dzisiejszych warunkach ich wielki nauczyciel, L. N. Tołstoj!

Jest rzeczą znamienną, że nawet na uroczystą akademję, która odbędzie się ku czci Tołstoja w dniu jego urodzin (10 września) w gmachu moskiewskiego Teatru Wielkiego, **nie zaproszono** w charakterze mowców **ani jednej osoby, bliskiej wielkiemu pisarzowi,** nie zaproszono **nawet jego najbliższego przyjaciela, W. G. Czertkowa.** Natomiast przemawiać będą na tej uroczystości: pani Krupska, **wdowa po Leninie,** znany **teoretyk komunizmu** i kierownik trzeciej międzynarodówki, **Bucharin,** uniwersalny **Łunaczarski** i profesor **Sakulin.** Można sobie wyobrazić, jaka to będzie podniosła uroczystość!

W charakterze widzów i słuchaczy obecni będą na uroczystej akademji znakomici literaci europejscy (o ile oczywiście przyjmą oni zaproszenie rządu sowieckiego). Czyżby nikt z nich nie miał odczuć całej perfidji i bezgranicznego fałszu, jakiemi uroczystości bolszewickie będą nacechowane? I czy ne znajdzie się wśród nich ani jeden, który, widząc to wszystko, zawoła według Tołstoja: „Nie mogę milczeć“?...

Teatr.

Otwarcie stałego „Teatru Rewjowego“ W KRAKOWIE.

Zmierzch operetki! Wiedeń, klasyczne miasto operetki, której berło wziął Strauss od Offenbacha, zlikwidował sześć teatrów operetkowych. W Warszawie odpoczywa operetka snem długim. A w Krakowie? Z tem pytaniem zwróciłem się do dyrektora Pilarskiego (sen.), wieloletniego dzierżawcy „Teatru Popularnego“.

Odpowiadając na pytanie dyrektor Pilarski oświadcza:

— Operetka już się przeżyła. Repertuar jej jest słaby tak pod względem treści, jak i muzycznym. Wyjątek stanowią może dwie operetki: „Carewicz“ Lehara i „Księżniczka z Chicago“ Kalmana. Będą one grane w bieżącym sezonie. Kraków, mojem zdaniem, potrzebuje minimum dwóch premjer na miesiąc. Niestety brak, operetek polskich, a fatalnych treściowo zagranicznych nie pozwala na stałe utrzymanie teatru operetkowego. Wobec tego **postanowiłem stworzyć w Krakowie** w miejsce dawnej operetki **„Stały Teatr Rewjowy“.** Teatry tego rodzaju, jak panu może wiadomo, cieszą się niebywałem powodzeniem nietylko u nas, ale i w całej Europie. Jeden przykład: Rewjowy teatrzyk „Morskie Oko“ w Zakopanem zapłacił w r. b. 100 tysięcy złotych samego podatku. Dowód najlepszy, jak tego rodzaju imprezy prosperują. Przystąpiłem więc do pracy organizacyjnej. Wszedłem w pertraktacje z drem Jastrzębcem, krytykiem-literatem, który w ubiegłym roku prowadził z dużem powodzeniem teatr rewjowy „Gong“ w Łodzi, a w roku 1926 był kierownikiem kilku podobnych teatrów w Warszawie. Dr Jastrzębiec obejmie kierownictwo literackie. Jemu też z całem zaufaniem powierzam dobór sztuk, jako, że tak powiem, „fachowcowi“.

— Kiedy rozpocznie się sezon i czem?

— Prawdopodobnie jednak grać zaczniemy już 20 b. m., o ile, naturalnie, nie wyłonią się jakieś przeszkody natury technicznej. Co do sztuki, jaką damy na otwarcie sezonu, ta jest już prawie „na afiszu“. Będzie nią rewja p. t. „Jazda do Krakowa“.

— A jak przedstawia się sprawa z „engagement“?

— Wszystkie siły są nowe. Mam do nich pełne zaufanie. Wszak pochodzą z Warszawy, stolicy rewji. Balet pozostaje w ręku p. Wojnara, kapelmistrzem jest p. Segietyński, b. kapelmistrz Filharmonji w Raguzie.

— A jak odbywać się będą przedstawienia?

— Dwa razy dziennie; pierwszy seans od godziny 7 do 9, drugi od 9 do 11. W niedzielę i święta grać będziemy trzy przedstawienia.

(j. p.)

Wiadomości sportowe.

Tour de Pologne — rozpoczęty.

We czwartek zjechali do Warszawy zamiejscowi kolarze, którzy startują w kolarskim biegu dookoła Polski.

Wczoraj o godz. 7-ej rano nastąpił start biegu, do którego stanęło około 70-ciu zawodników.

Wyjazd zawodniczek do Wiednia.

Wczoraj o godz. 2 m. 20 z Dworca Głównego wyjechała do Wiednia reprezentacja lekkoatletyczna pań na mecz z Austrją, który się odbędzie w nadchodzącą niedzielę. Reprezentacja nasza pod kierownictwem kpt. Misińskiego i p. Weintala opuściła Polskę w składzie następującym: Hulanicka, Wojnarowska, Gędziorowska, Breuerówna, Tabacka, Rokoszanka, Kiłosówna, Freiwaldówna, Schabińska, Jasna, Lonka i Konopacka.

———oo———

Europejskie turnee Nurmiego.

P. Z. L. A. powinien zaprosić go do Warszawy.

W najbliższych dniach przybędzie do Niemiec znakomity lekkoatleta fiński Nurmi, gdzie weźmie udział w całym szeregu zawodów. W połowie września wyjeżdża on do Wiednia, następnie do Budapesztu, skąd uda się do Pragi. Po zawodach w Pradze Nurmi wraca do Finlandji.

Możeby P. Z. L. A., korzystając z tak bliskiej obecności Nurmigo zaprosił go do Warszawy? Znakomity Finlandczyk obiecywał w swoim czasie przyjechać do Polski, więc nie odmówiłby prawdopodobnie i tym razem!

ARGENTYNA BIJE URUGWAJ 1:0 W PIŁCE NOŻNEJ.

W Buenos Aires rozegrany został mecz piłki nożnej pomiędzy finalistami Olimpjady, Argentyną i Urugwajem, przyczem drużyna argentyńska uzyskała zasłużony rewanż za swą porażkę olimpijską, zwyciężając 1:0.

W Montevideo grała mistrzowska drużyna Hiszpanji, FC. Barcelona, z tamtejszym klubem Nacional, ulegając mu 0:3. Widzów 20 tysięcy.

FENOMENALNY REKORD ŚWIATOWY HIRSCHFELDA.

Niemiecki sierżant Hirschfeld, któremu nie poszczęściło się na Olimpjadzie, odzyskał z powrotem **rekord światowy w rzucie kulą,** osiągając zawrotny wynik **16:04(!) metrów. Jest** on pierwszym mis[illegible] n na świecie, który w rzucie kulą przekroczył 16 metrów i **przypuszczalnie nikt, nawet sam rekordzista tak szybko tego wspaniałego wyniku nie powtórzy.**

Jak marnie przy tem wyglądają nasze wyniki, skoro dopiero po roku z trudem udało się przekroczyć 13 metrów i rzut powyżej 13 m. należy u nas do wyjątkowych rzadkości. W tej konkurencji wyniki polskie stoją na wyjątkowo niskim poziomie.

T. S. KROWODRZA — CRACOVIA I B.

W niedzielę 9 bm. o godz. 11 przedpoł. odbędą się na boisku Cracovii **zawody o mistrzostwo klasy A między doskonałą drużyną** Krowodrzy a Cracovią I b. Zawody te w mistrzostwie klasy A okręgu krakowskiego mają bardzo poważne znaczenie, bowiem dotąd mistrzostwo Krakowa w klasie A nie jest rozstrzygnięte. Krowodrza jakoteż i Cracovia I b. mają jeszcze szanse na ewentualne zdobycie zaszczytnego tytułu mistrza klasy A.

———oo———

Wydawnictwa sportowe.

Budowa terenów i urządzeń sportowych, — Warszawa 1928, st. 600. Nakładem Wojsk. Inst. Wydawn. Cena zł. 35.

W tych dniach ukazało się na półkach księgarskich fundamentalne dzieło p. t. **„Budowa terenów i urządzeń sportowych“.** Jest to praca zbiorowa pod redakcją ppłk. Osmólskiego i H. Jezirowskiego, opatrzona przedmową dyr. P. U. W. F. i P. W. ppłk. S. C. Ulrycha. Autorami poszczególnych jej działów są najwybitniejsi znawcy różnych dziedzin naszego sportu i budownictwa sportowego, a mianowicie: ppłk. dr. Osmólski, dr. inż. Kłoś, P. Kurnicki, dr. Orłowicz, J. Makarczyk, S. Facher, płk. S. G. Pieniążek, rotm. L. Kon, gen. Sochaczewski, W. Prażmowska, inż. A. Loth i kpt. Loteczka. Działy te obejmują: sale ćwiczebne, boiska sportowe, korty tenisowe, kąpieliska i pływalnie, tory kolarskie, motocyklowe i samochodowe, obozy letnie, domy wycieczkowe i schroniska turystyczne, tory saneczkowe i bobsleighowe, tory do zawodów konnych, ujeżdżalnie kryte, ogrody jordanowskie, przystanie i baseny wioślarskie oraz skocznie narciarskie. Każdy dział zawiera projekty wszelkich urządzeń sportowych, od najskromniejszych do najdoskonalszych wraz z ich kosztorysami. — Cena egz. zł. 35.

Humor.

Dobry braciszek. — Tadziu, zjadłeś całe ciastko, nie pomyślawszy wcale o siostrzyczce.

— O nie, mamusiu, myślałem o niej cały czas Bałem się, że przyjdzie, zanim zdążę zjeść wszystko.

W tramwaju. — Dziękuję — rzekła pani do jegomości, który jej ustąpił miejsca.

— To drobiazg, proszę pani! Wiem dobrze, że są mężczyźni, którzy tylko ładnym kobietom ustępują miejsce, ale ja się tego nie trzymam.

Rzut oka

na ubiegły sezon teatralny

1927—1928.

Do niedawna jeszcze, bo czasu zaborów, opiekował się b. Wydział Krajowy Galicji zarówno twórczością dramatyczną, jak i teatrami. Dla poparcia pierwszej rozpisywał w trzechletnich odstępach konkursy dramatyczne, dla drugich miał coroczne subwencje. Szły one zaledwo w tysiące i obu scenom krajowym nie było się właściwie po co schylać, obie jednak zabiegały o nie skwapliwie, gdyż szukały w nich aprobaty swej całorocznej działalności i znajdywały ją rzeczywiście dzięki temu, że przy uzasadnianiu przed Sejmem odnośnych pozycyj budżetowych, miały sposobność usłyszeć bezstronny nad sobą sąd. Oczywiście nie mógł on być bezpośrednim i opierał się na opinji delegatów Wydziału Krajowego. Referaty ich, nawiasem pozwolę sobie rzucić pytanie: czy przed zniszczeniem zabezpieczył je którykolwiek z likwidatorów b. Wydziału Kajowego? boć pisane przez szereg lat dla sceny lwowskiej przez Adama Krechowieckiego, a dla krakowskiej przez Karola Estreichera, stanowią pierwszorzędny materjał do dziejów teatru w Polsce, — referaty te zatem były rodzajem wytwornej w formie i rzeczowej w treści cenzury, która nie gubiąc się w drobiazgach i dla jednego drzewa nie tracąc z oczu całego lasu, tem samem trafnie oceniała ogólny poziom artystyczny danej sceny, zasadniczą linję jej repertuaru i stosunek kierownictwa do misji teatru.

Dziś, po przejęciu przez miasta teatrów we własny zarząd i na własny rachunek, ustały uwarunkowane sprawnością dyrekcji i zespołu subwencje w ścisłem znaczeniu tego terminu, a zarazem odpadł ów moment publicznego egzaminu, którego siła dopingu była niewątpliwą. W tak zmienionych warunkach, gdy „debaty teatralne“ w radach miejskich ograniczają się przeważnie do strony budżetowej imprezy, artystyczną zaś mąci poczucie etatyzacji instytucji, opinja niezależna może dla swego sądu znaleść ujście jedynie w prasie Rzućmy więc okiem wstecz na ubiegły sezon teatru imienia Słowackiego.

Działalność każdej sceny rozwija się w 3-ch głównie kierunkach, a właściwie w trzech dziedzinach: gry aktorskiej, repertuaru i sposobów inscenizacji.

Oceniając poziom sztuki aktorskiej na naszej scenie, należy zawsze pamiętać, że wielkie, z bożej łaski talenty odtwórcze nie rodzą się na kamieniu, a jeżeli się zjawiają, to zbyt pochopnie uciekają albo do filmu, albo do stolicy, która może je honorować nierównie hojniej, niż Kraków. Nie żądajmy zatem od naszego zespołu zawiele; raczej bądźmy radzi, że pracuje inteligentnie i karnie. Niejednokrotnie też reprezentuje bez zarzutu lekkie komedje, o pobieżnym rysunku charakterów, wystarczającym do oddania należycie sytuacyjnej treści sztuki. Utwory subtelniejsze w psychologji figur — choć w ostatnich miesiącach nie brakło momentów świetnej interpretacji paru typów kobiecych — nie mają tej finezji, która rozgrzewa i porywa. Średnia naogół skala gry naszego zespołu, składa się jednak na całość, która niejednokrotnie może widza zupełnie zadowolić. Natomiast parokrotne próby sięgnięcia w regjony wyższej gry aktorskiej przeważnie zawiodły, niektóre tak dalece, że aż otarły się o tragizm śmieszności. Co do rozwoju młodych talentów, dla których krakowska scena była długie lata pepinierą, to przewinął się wśród nich niezwykle uzdolniony, do tańca i do różańca wykonawca ról komiczno-charakterystycznych, którego niestety na rok zgórą zabrała naszej scenie Bellona.

Repertuar pozostawiał w roku ubiegłym wiele do życzenia. Wprawdzie nie brakło w nim i dramatów z t. zw. wielkiego repertuaru, z polskiego: Balladyna, Ksiądz Marek, Akropolis, Wesele i Wyzwolenie, a z obcych: Cyrano de Bergerac i Faust, ale bądź to wskutek niedociągnięć wykonania, bądź też braku oddźwięku w audytorjum, nie miały one kasowego powodzenia i nie one zdecydowały o ogólnej linji repertuaru. Nie wykreśliły jej również takie wybitne utwory nowszego dramatu, jak Śnieg Przybyszewskiego, bardzo dobrze, lecz przygonie zagrane Upiory Ibsena. Człowiek i nadczłowiek Shaw'a oraz Dama kameljowa Dumasa. Toteż nadanie ogólnego tonu czy barwy repertuarowi przypadło w udziale lekkiej, przeważnie ku farsie przechylającej się komedji o treści banalnej, nierzadko wprost jałowej. Jakościowo trzymał wśród nich prym produkt francuski, jak: Król, Zielony frak i Simona, ilościowo dość dorywczo i niefortunnie dobrany produkt niemiecki, włoski, angielski i amerykański. Najgorzej, jeśli zaliczymy Turandotę w udanej ze wszech miar przeróbce E. Zegadłowicza do transkrypcji, a nie do utworów oryginalnych, reprezentowany był dramatyczny dorobek polski w trzech zaledwo premjerach wobec dwudziestu obcych. A i te trzy były wybrane bez, a może właśnie z premedytacją. Ani bowiem „Głaz graniczny“, ani „Dar Wisły“ nie tętnią żywą krwią teatralną, a pulsującą tą krwią „Furę słomy“ zagrano niedbale i z widocznem dążeniem do karykatury.

Wielki sukces Turandoty polegał na dobrze wyreżyserowanej komedji dell'arte i scenicznej oprawie. Inscenizacja jej stała na wysokości zadania (czego niestety nie można powiedzieć o inscenizacji Fausta) i podbiła widownię swą świeżością i pomysłowością. Również oprawa Ben Johsonowskiego „Volpone“ oraz Dumasowskiej „Damy kameljowej“ była jak na zasoby entreprzyzy może aż nadto wspaniałą, ale i w jednym i w drugim wypadku nie wyszła z opatrzonego już do znudzenia szablonu i nowych zasad czy metod inscenizacyjnych nie wykazała. Najoryginalniejszą — coprawda dzięki wyraźnym wskazówkom tekstu — była przeszczepiona żywcem ze scen berlińskich inscenizacja „Bronx Expressu“ Dymowa. Stanowił on gościnny występ reżyserski p. Halewicza, na który go dyrekcja specjalnie zaprosiła. Jak te zaprosiny wyglądają wobec niezaproszenia na występy jubileuszowe takiej znakomitości, jaką jest Mieczysław Frenkiel, wolimy tu nie roztrząsać, a za to żywić nadzieję, że dokonany właśnie remont zascenia teatru im Słowackiego pozwoli dyrekcji na reformy sposobów inscenizacji, czego zapowiedzią zdaje się być idący na pierwszy ogień dramat Żeromskiego „Róża“.

Maciej Szukiewicz.

Co słychać w Krakowie?

O rozszerzenie kościoła paraf. w Prądniku Czerwonym.

Z kół naszych czytelników otrzymujemy następujące spostrzeżenia: Społeczeństwo katolickie w Prądniku Czerwonym okazało sporą dozę energji i przedsiębiorczości, skoro w przeciągu kilku lat wybudowało nowy kościół parafjalny, pomimo wrogiej agitacji ze strony bezbożnych żywiołów, jakich nie brak na przedmieściach. Obszerna plebanja znajdjue się już również na ukończeniu. Organizacja nowej parafji Pana Jezusa „Dobrego Pasterza“ postępuje ciągle naprzód.

Kościół parafjalny w Prądniku Czerwonym jest naprawdę miły i prześliczny. Goście z Krakowa, odwiedzający go w czasie przechadzek niedzielnych, wyrażają **swój zachwyt i niekłamany podziw dla tak pięknego dzieła kościelnego budownictwa.** Już od pięciu lat rozchodzi się z tej świątyni między szerokie warstwy pracującego ludu robotniczego „dobra nowina“ królestwa Chrystusowego. Wierni okazują coraz większe przywiązanie do swojej własnej świątyni — wzniesionej przez nich i wśród nich — dlatego ten kościół parafjalny, jakkolwiek dość duży o trzech nawach, napełnia się ludźmi. Już nie tylko podczas większych uroczystości, ale w zwykłe niedziele i święta widać cały szereg osób stojących we drzwiach lub przed drzwiami kościelnemi na polu, bo nie mogą docisnąć się do wnętrza.

Dlatego zachodzi konieczna potrzeba rozszerzenia i powiększenia kościoła parafjalnego w Prądniku Czerwonym. Jest to prawdziwy triumf sprawy Bożej; Nie stoi ten kościół pustką, jak mu przepowiadali i życzyli bezbożni. Widać, że nie tylko we Francji, ale i w Polsce odbywa Chrystus swój błogosławiony pochód na przedmieścia. Serca ludu pracującego zatruwane przez wiele lat jadem nienawiści i bezbożności, łakną pokoju i szczęścia, jakie daje dobra nowina Chrystusowa.

W szczególności, że w Prądniku Czerwonym i na innych przedmieściach krakowskich budują się teraz nowe kościoły i organizuje się nowe parafje, to już **szczególniejsza zasługa Księcia Metropolity Sapiehy, niestrudzonego Arcypasterza archidiecezji krakowskiej.** Ten niezrówny i pierwszy z pośród biskupów polskich organizator — na wzór zagraniczny — życia katolickiego w Polsce, natchnął cały szereg cichych pracowników ideą pracy duszpasterskiej na przedmieściach. I słusznie! Inaczej byłyby herezje, sekciarstwo i bezbożność pożarły rzekomo „katolickie“ przedmieścia. Byłoby więc po grzebaniem i zahamowaniem szczęśliwie rozpoczętej pracy katolickiej na przedmieściach, gdyby się nie pomyślało zawczasu o rozszerzeniu i powiększeniu kościoła parafjalnego w Prądniku Czerwonym. Nie stoi on pustką! Okazuje się za małym! Więc go rozszerzyć! **Oto hasło, jakie przyjęło się już prawie powszechnie w Prądniku Czerwonym i w okolicy.** Ludzie pracują

w Komitecie budowy kościoła — po pierwszych najgorszych trudach — odpoczęli nieco, odetchnęli i nabrali nowego oddechu. Rwią się do nowego czynu!

Obecny kościół parafjalny Pana Jezusa „Dobrego Pasterza“ w Prądniku Czerwonym jest tymczasowy, na pół drewniany a na pół murowany. Nowe pomysły idą w tym kierunku, ażeby — przy ogólnym planie powiększenia kościoła — **nowa część mająca być dobudowaną, była zarazem równocześnie częścią przyszłego murowanego, stałego kościoła parafjalnego w Prądniku Czerwonym.** Będzie to już rzeczą architektów i budowniczych, ażeby nowe pomysły uzgodnić i dostosować do istniejącego stanu rzeczy. Peirwsze kroki w tym kierunku zostały już rozpoczęte.

Pożyczki dla samorządów powiatowych.

Z działalności Wydziału Wojew. w Krakowie.

Dnia 4 września b. r. odbyło się drugie z kolei posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego pod przewodnictwem wojewody Darowskiego. — W posiedzeniu wzięli udział członkowie Wydziału i zastępcy: pp. J. M. Zapała i burmistrz E. Zajączek, jako przedstawiciele samorządu powiatowego, ustępujący naczelnik wydziału samorządowego województwa dr. Zawadzki, nowomianowany naczelnik tegoż wydziału p. Zbrowski, dyrektor robót publicznych inż. Dudek, zastępca prezesa Izby skarbowej dr. Mazurkiewicz i radca województwa Wykowski.

Przedmiotem obrad były sprawy: 1) **zatwierdzenia statutów Powiatowych Kas Oszczędności dla miast: Chrzanowa, Brzeska, Myślenic, Mielca, Gorlic ,Nowego Targu, Oświęcimia Krakowa i Limanowej,** 2) zmiana ustawy wodociągowej i kanalizacyjnej dla m. Bochni. 3) zmiana **okręgu ochrony sanitarnej zdrojowiska Rabka, do którego postanowiono włączyć stację kolejową w Chabówce wraz z zabudowaniami i terenami przyległemi do drogi: stację kolejową w Chabówce—Rabka, oraz całą gminę Ponice.** Nadto sprawy **pożyczek dla zarządów powiatowych: w Chrzanowie 800.000 zł., w Gorlicach 500.000 zł., w Myślenicach 120.000 zł., w Pilźnie 10.000 zł.**

Pozatem załatwiono szereg odwołań w sprawach ustawy budowlanej i finansowej: jak odwołanie od opłat drogowych, opłat od umów o przeniesienia własności nieruchomości, podatku od lokali, podatku wodociągowego i podatku od placów niezabudowanych.

—oo—

Do b. Wychowanek Zakładów Sióstr N. Rodziny z Nazaretu w Polsce.

Otrzymujemy nast. odezwę: w niektórych Zakładach Sióstr N. Rodziny z Nazaretu w Polsce zorganizowano już związki byłych wychowanek tychże. Ponieważ jednak wiemy, że „w jedności siła“, a siłę taką przedstawiać będziemy, gromadząc się pod jednym sztandarem wspólnych celów i dążeń do nich, przeto powstała myśl zorganizowania Związku b. wychowanek wszystkich „Nazaretów“ w Polsce. Zwracamy się więc z gorącym apelem do wszystkich byłdch Wychowanek i Uczenic Zakładów Sióstr N. Rodziny z Nazaretu, aby porozumiały się ze sobą w Zakładzie, do którego uczęszczały, lub w którym się wychowywały, a wybrały z pośród siebie po 3 delegatki **na I-szy zjazd, który odbędzie się w Warszawei w klasztorze Sióstr N. Rodziny z Nazaretu przy ul. Czerniakowskiej 137.**

Obrady zaczną się 1-go listopada o godz. 10-tej rano i trwać będą do dnia następnego (Mieszkanie na miejscu zapewnione). Na program obrad złożą się: uchwalenie statutu, omówienie całego szeregu spraw tyczących się organizacji Związku i t. p. Te zaś, którym warunki nie pozwolą na osobiste porozumienie się ze swoim Zakładem po poprzedniem poinformowaniu się o dniu zjazdu, prosimy o listowne zgłoszenie się do Związku i podanie swego adresu. Również wszelkie wnioski prosimy zgłaszać na ręce wybranych delegatek pod adresem swego Zakladu.

Zgłaszajcie się wszystkie, ufamy, że słowa nasze znajdą oddźwięk w Waszych sercach, a wpomnienia o chwilach w „Nazarecie“ spędzonych znajdą swój wyraz w **serdecznej, siostrzanej spójni koleżeńskiej.**

Inspekcje sanitarne.

Na wiosnę b. r. minister Składkowski wydał zarządzenia, mające na celu podniesienie stanu sanitarnego i estetycznego miast i wsi w Polsce. Polecał doprowadzić do porządku budowle, parkany, zadrzewić ulice, place, zabezpieczyć ścieki i śmietniki, urządzić studnie itd. W dniach najbliższych minister rozpocznie nową akcję uzupełniającą. Będzie ogłoszony **okólnik w sprawie zadrzewiania i upiększania miast.** W swoim czasie polecił minister wojewodom i starostom, aby wszędzie organizowali komitety przyjaciół danej miejcowości. Nie wszędzie takie komitety powstały. Obecnie minister przypomni **o niezbędności utworzenia takich placówek współpracy obywateli z czynnikami administracji ogólnej.**

Specjalną uwagę zwraca minister na hotele i domy zajezdne. Chodzi przedewszystkiem o zmuszenie właścicieli hoteli, aby zaopatrzyli swe przedsiębiorstwa w urządzenia kąpielowe. W miejscowościach, gdzie niema wodociągów, w każdym pokoju powinna być urządzona umywalnia z rezerwoarem na czystą wodę.

—oo—

Kraków, dnia 8-go września 1928.

Sobota 8: Nar. N. M. P.

Niedziela 9: św. Gorgonjusza.

Niedziela 9: wschód słońca o godz. 5.08, zachód o godz. 18.06.

—o:o—

NADRADCA KUBALSKI DELEGATEM NA ZJAZD WILEŃSKI. W ostatnią niedzielę odbyły się w Wilnie uroczystości związane z 10-leciem istnienia Związku pracowników samorządowych województwa wileńskiego W zjeździe wzięli udział delegaci z szeregu miast Polski, zwłaszcza Kongresówki. Związek urzędników samorządowych m. Krakowa reprezentował **prezes Kubalski, naczelnik wydziału przemysłowego magistratu krakowskiego.**

POMOCNICZA SŁUŻBA WOJSKOWA. Min. spraw wojskowych opracowuje projekt ustawy o pomocniczej służbie wojskowej. Obowiązkowi służby pmocniczej pdlegać mają wszyscy obywatele płci męskiej od lat 17 do lat 60-ciu. którzy nie pełnią czynnej służby wojskowej, służby w rezerwie lub pospolitem ruszeniu. Ustawa określić ma rodzaje służby pomocniczej, warunki jej pełnienia i sposób powoływania.

REJESTRACJA SAMOCHODÓW. W myśl zarządzenia Min. robót publ., min. spraw wewnętrznych i min. spraw wojskowych, wszystkie samochody winny były wymienić dotychczasowe pozwolenia na prawo kursowania na nowe dowody rejestracyjne przed dn. 10 września b. r. Termin ten nie będzie przedłużony i samochody, które nie wypełnią formalności i nie staną do przeglądu wojskowego, pozbawione będą z dn. 11 bm. prawa kursowania i będą zatrzymywane przez policję, przyczem odbierane będą dotychczasowe znaki.

PRZYGODNY PRZEWÓZ POCZTY SAMOLOTAMI Z AMSTERDAMU DO INDYJ BRYTYJSKICH, BIRMY, SIAMU, SUMATRY I JAWY. Dyrekcja poczt w Krakowie komunikuje: dnia 13. 20 i 27 b. m. oraz 4 i 11 października b. r. odlatują z Amsterdamu samoloty pocztowo-pasażerskie, któremi urząd pocztowy Amsterdam wyśle pocztę lotniczą do Urzędów pocztowych: Karachi i Calcutta (Indje), Rangon (Birma), Bangkok (Siam), Medan i Palembang (Sumatra) i Batavia (Jawa). Przewóz poczty lotniczej z Amsterdamu do Calcutty trwa 8 dni, a do Batawii 12 dni. Jakkolwiek Polska nie ma połączenia lotniczego z Amsterdamu, można mimo to połączenie lotnicze Amsterdam—Batawja wyzyskać do wysłania korespondencji na warunkach, co do których udzieli interesowanym informacji każdy urząd pocztowy. Korespondencję taką należy nadać najpóźniej na 3 dni przed datami podanemi na wstępie.

DOJAZD DO TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Z dniem 8 września b. r. otwiera Magistrat ulicę Szpitalną dla ruchu kołowego do teatru miejskiego im. J. Słowackiego. Dojazd i odjazd odbywać się może tylko w czasie od godz. 7 wieczór do chwili ukończenia przedstawień od strony Małego Rynku ul. Szpitalną i z powrotem tą samą drogą. Zarazem nadmienia się, że część ul. Szpitalnej od skrzyżowania jej z ul. Pijarską do ul. Basztowej zostaje w dalszym ciągu zamkniętą dla ruchu ze względu na prowadzone roboty nawierzchowe.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: owoce: klg. jabłek kraj. 30—80 gr; jabłek stoł. zagr. 0.80—1.40 zł; gruszek kraj 30—60 gr; gruszek deserowych 0.80—1.60 zł; śliwek kraj. 0.60—1 zł. śliwek węgierskich 1.40—1.80 zł; wiśni 3—3.20 zł; czereśni 2 zł; winogron 4 zł. Ryby 1 kg. karpia żywego 4.50 do 4.80 zł; szczupaka 6—8 zł. lina 4—4.80 zł; wiślanych 4—6 zł; wiślanych drobnych 2.50 do 3 zł; raki za kopę 5—6 zł. Jarzyny: Ziemniaki za 100 kg. 15—16 zł; buraki 1 kg. 18—20 gr; marchew 30—35 gr; cebula kraj. 40—45 gr; cebula zagr. 60—65 gr; czosnek 1.40—1.50 zł; kapusta biala kopa 8—12 zł; kalafiory szt. 0.50—1.20 zł; pietruszka 1 kg. 40—50 gr; pomidory 0.90—1.20 zł; selery 50—60 gr; ogórki kopa 2—4 zł. Nabiał: litr mleka niezbieranego 40—50 gr; mleka zbeiranego 30—35 gr; sera krowiego 1.20—1.40 zł; jaja za sztukę 16—17 gr; 1 kg. masła zwycz. 5.60—6 zł; masła deser 6.60—6.80 zł.

CENY MIĘSA. Za 1 kg. mięsa wołowego 1 kateg. z 20½ dokładką w jatk. 2.50 zł; w sklepach 2.60 zł; II kat. 2.34 zł; III kat. 20% dokł. 2.10; za 1 kg. cielęciny I kategorji z 20% dokładką w jatk. 2.70 zł; II kat. 2.55 zł; III ka. 2.35 zł. Za 1 kg. mięsa wieprzowego 3 zł; za 1 kg. kotletów wieprzowych 3.50 zł. Magistrat zwraca się do publiczności by, we własnym interesie baczyła, aby ceny powyższe były przez rzeźników przestrzegane.

ARESZTOWANO: Augustyna Waligórę (lat 32) z Żywca, za gwałtowne targnięcie się na policjanta w służbie, oraz Jonasa Tołbę (lat 21), podejrzanego o współwinę w usiłowanej kradzieży kieszonkowej.

ATAK SZAŁU. Michał Wiatrak, szeregowiec z Zakrzówka, dostał wczoraj ataku szału. Karetka Pogotowia przewiozła go do szpitala wojskowego.

PRZEJECHANY PRZEZ SAMOCHÓD. Na stację Pogotowia ratunkowego przywiózł policjant dorożką 7-letniego Zdzisława Krupskiego, który został przejechany przez samochód Kr. 6798 Lekarz Pogotowia stwierdził u chłopca rany na głowie, rękach i nogach oraz ogólne obrażenia cielesne. Nieszczęśliwego chłopca po opatrzeniu przewiozła karetka Pogotowia do szpitala św. Łazarza.

POŻAR. Wczoraj popołudniu wybuchł pożar w domu pod l. 7 przy ul. Lwowskiej, w mieszkaniu Józefa Beigla. Ogień spowodowany nieostrożnością domowników, zniszczył otomany, sienniki i poduszki. Strata wynosi około 1000 zł. Straż wyrąbała część dachu, lokalizując ogień.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

TOWARZYSTWO IM. PIOTRA SKARGI W KRAKOWIE prowadzi od szeregu lat w zacisznym lokalu przy ul. Siennej 5 na parterze publiczną czytelnię, obficie zaopatrzoną w liczne czasopisma krajowe, zagraniczne i ilustrowane. Czytelnia otwarta bez przerwy przez **cały rok codziennie** z wyjątkiem niedziel i świąt od 10-tej do 13 i od 16tej do 20-tej. Wstęp: 10 groszy.

DYREKCJA ŚREDNIEJ SZKOŁY OGRODNICZEJ W BIAŁEJ, zawiadamia, iż nauka w Średniej Szkole Ogrodniczej w Białej rozpoczyna się w dniu 17 bm. Nauka na istniejącym przy szkole Kursie Ogrodnictwa rozpocznie się z dniem 17 października 1928 r. Wszelkich informacji udziela dyrekcja Średniej Szkoły Ogrodniczej w Białej ul. Lipnicka.

FESTYN. W niedzielę dnia 9 września b. r. odbędzie się w Parku „Juvenia“ na błoniach miejskich o godz. 3 po południu familijny festyn i zabawy ogrodowe z koncertem orkiestry Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej. Przewidziane niespodzianki dla starszych i dzieci. Bufet na miejscu — zamiast wstępu, datki na ukończenie budowy gmachu dla młodzieży. Wszystkich Przyjaciół młodzieży i Związku najuprzejmiej zaprasza Komitet.

—ooo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Gehenna zdradzonego męża.

UCIECHA: „Alraune“, według powieści H. H. Eversa.

NOWOŚCI: Rodzina bez moralności.

SZTUKA: „Dla szczęścia dziecka“.

CORSO: Szlachetna zemsta i Miłość Sport i Gimnazjum.

WARSZAWA: „Świat podziemny“.

MUZYKA KOŚCIELNA.

W KOŚCIELE NAJŚW. MARJI PANNY, w niedzielę dnia 9 bm. podczas mszy św. o g. 12-tej p. dr. A. Rolanowski odegra na wiolonczeli kilka utworów celniejszych kompozytorów. Przy organie p. Stefan Profic. Podczas nabożeństwa zbierana będzie składka na odbywającą się restaurację świątyni Marjackiej.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę dnia 9 bm. o godz. 12 „Chór Cecyljański“ (junjorów) pod kier. O. Rizziego odśpiewa szereg melodji gregorjańskich XI, XIV i XIX wieku: „Kyrie“, Orbis factor, Ubi caritas et amor, Adoro Te devote i Salve Mater. Na zakończenie Chór mieszany w komplecie odśpiewa „Tota pulchra“ Borroniego.

W KOŚCIELE OO. KARMELITÓW NA PIASKU w niedzielę dn. 9 bm. o godz. 12 Msza św., w czasie której wykonają Trio Masseneta „Elegja“. Gaune „Extasa“ Eugenjusz Jodłowski (skrzypce), Jan Jodłowski „wiolonczela“, Organy Józef Świenczek.

Praca chrześć.-społeczna.

„Koło Studjów Chrześmijańsko-społecznych“ przy Chrześć. Demokracji w Krakowie, po przerwie wakacyjnej podejmuje pracę na okres jesienno-zimowy 1928/29. Podobnie jak w poprzednim okresie Zarząd „Koła Studjów“ będzie urządzał stałe poniedziałkowe **„Wieczory dyskusyjne“** z referatami, odczytami i wykładami na temat ideologji ruchu chrześcijańsko-społecznego, wydarzeń doby bieżącej, zadań polityki Ch. D. w kraju, chrześcijańskiego ruchu robotniczego i in. Zarząd „Koła Studjów“ przeprowadzi również szereg **„kursów społecznych“** dla zarządów organizacyj i mężów zaufania. Jak w okresie ubiegłym, prowadzona będzie przy „Kole Studjów“ **„Sekcja mowców i referentów“** pod kierownictwem ks. red. Jana Piwowarczyka, której zebrania odbywać się będą w środy. Praca w „Sekcji mowców i referentów“ rozpocznie się w najbliższym czasie. Zarząd „Koła Studjów“ przygotowuje na szerszą skalę urządzanie „Wieczorów kulturalno-oświatowych“ w stowarzyszeniach i związkach robotniczych po dzielnicach miasta. Jak po inne lata będzie współpracować z „Kołem Studjów“ — **„Sekcja Akademicka“** Ch. D., zamierzone są również osobne „zebrania inteligencji Ch. D.“. Uczestnicy „Koła Studjów“ mogą korzystać z „Bibljoteki społecznej“ przy „Kole Studjów“.

W poniedziałek dnia 10 września 1928 roku odbędzie się w sali Domu przy ul. Potockiego l. 11 o godz. 7 wieczór **Inauguracyjne zebranie** połączone z otwarciem działalności „Koła Studjów“.

Program inauguracyjnego zebrania obejmuje: 1) Zagajenie przez ks. sen. Ludwika Kasprzyka i przemówienie przedstawicieli organizacyj społecznych. 2) Ks. red. Jan Piwowarczyk wygłosi odczyt na temat: „Jak pracują katolicy na polu społecznem zagranicą“.

Wszystkich PT. Członków „Koła Studjów“, Zarządy Kół dzielnicowych Ch. D., Zarządy Związków Zawodowych i Stowarzyszeń oświatowych, mężów zaufania i sympatyków ruchu chrześcijańsko-społecznego zapraszamy gorąco do wzięcia udziału w inauguracyjnem zebraniu.

Życie gospodarczo-społeczne.

O zakaz wywozu otrąb.

ZABIEGI ORGANIZACYJ ROLNICZYCH I MLECZARSKICH U WŁADZ. — W OBLICZU MASOWEJ WYSPRZEDAŻY INWENTARZA ŻYWEGO.

Polski Związek Organizacyj i Kółek Rolniczych złożył Ministerstwu Rolnictwa następujący memorjał:

Opierając się na publikacjach Głównego Urzędu Statystycznego, jak również na raportach instruktorów należy stwierdzić, że pasze w roku bieżącym chybiły. Siana zebrano o jedną trzecią mniej niż w latach normalnych, koniczyny są prawie o połowę słabsze, a seradela na gruntach lżejszych w dużej mierze — przepadła. Również w roku bieżącym będzie słaby sprzęt słomy jarej. Poza tem należy podkreślić, że i okopowe, szczególniej ziemniaki nie urodziły. Wychodząc z powyższego należy przypuszczać, że w obecnym roku gospodarczym, a szczególniej na „przednówku“ rolnictwo nasze ucierpi wskutek braku paszy objętościowej, a nawet i ściółki. Kryzys ten odbije się głównie na gospodarstwach hodowlanych, do których zaliczyć musimy gospodarstwa poniżej 20 ha, a obejmujące blisko 70 procent wszystkich użytków rolnych w Polsce. Kryzys powyższy **spowoduje w pierwszym rzędzie sprzedaż masową inwentarza żywego, jak krów mlecznych, macior** i t. p. Wskutek powyższego należy spodziewać się **obniżenia produkcji masła i wieprzowiny,** co wpłynie ujemnie na nasz i tak deficytowy bilans handlowy.

Niestety kryzys ten **spotęgowany będzie nieurodzajem pasz w Niemczech, Czechosłowacji i Łotwie.** Dwa pierwsze kraje już w latach poprzednich sprowadzały z Polski znaczne ilości słomy, siana, okopowych i odpadków przemysłu rolnego, a mianowicie: w roku 1927: słoma, sieczka 3.1 tys. ton 0. 15 milj. zł., siano 9.1 tys. ton 1.15 milj. zł., wysłodziny suszone 39.8 tys. ton 8.1 milj. zł., pulpa ziem. 1.8 tys. ton 0.27 milj. zł., ziemniaki 130.6 tys. ton 13 milj. zł., melasa 68.4 tys. ton 7.2 milj. zł., razem 252.8 tys. ton 18.07 milj. zł.

Pasze powyższe głównie były wywożone do Niemiec i Czechosłowacji. Obecnie należy przypuścić, że eksport ten zwiększy się i to szczególniej na wiosnę, gdy nasze gospodarstwa hodowlane będą nabywały brakujące ilości pasz objętościowych. Pomimo dużego zapotrzebowania na rynku miejscowym pasze będą wychodziły zagranicę, gdyż taniej będzie się kalkulował ich wywóz z nadgranicznych powiatów, np. do Niemiec, niż do odległych okolic wewnątrz państwa.

Podobnie i Łotwa będzie szukała pasz w Polsce i to głównie w Wileńszczyźnie, z którą związana jest bezpośrednią komunikacją kolejową.

Wychodząc z powyższego, Polski Związek Organizacyj i Kółek Rolniczych uważa, że **celem załagodzenia nadchodzącego kryzysu hodowlanego w pierwszym rzędzie należy powstrzymać nadmierny wywóz zagranicę: słomy, sieczki, siana, ziemniaków i odpadków przemysłu rolnego.** Wywóz ten w poprzednich latach wahał się w granicach od 18 do 20 milj. zł., co stanowi zaledwie cząstkę wywozu produktów hodowlanych. Szczególniej nieostrożny wywóz ziemniaków może ujemnie odbić się na aprowizacji najszerszych warstw pracujących oraz na produkcji nabiału i mięsa, jak również i na całym przemyśle ziemniaczanym.

Z tego względu zdaniem PZO. i KR. należy w pierwszym rzędzie:

1) wprowadzić cła wywozowe na słomę, sieczkę, siano wszelkie, wysłodziny suszone, pulpę ziemniaczaną, ziemniaki i melasę; wysokości tych ceł nie można na razie przewidzieć, gdyż ceny pasz objętościowych zaczną się wyraźnie kształtować zaledwie w październiku—listopadzie;

2) obniżyć taryfę kolejową na powyższe artykuły, celem ułatwienia przewozu ich z jednych okolic kraju do drugich;

3) łącznie z powyższemi zarządzeniami należy **powstrzymać wywóz pasz treściwych,** jak **otrąb i maguchów,** oraz

4) bezzwłocznie należy podwyższyć cło na wwożone tłuszcze, gdyż pozostawienie pasz objętościowych w kraju byłoby tylko jednostronnem zarządzeniem i nie wydałoby spodziewanych wyników. (Arol.).

Akcja rezerw zbożowych w Krakowie.

Gmina zaciąga pożyczkę 1 milj. zł. na najbliższy okres gospodarczy.

Z polecenia rządu przystąpiła w jesieni u. r. gm. m. Krakowa do akcji rezerw zbożowych. **Między gminą a Bankiem rolnym została zawarta umowa** (na mocy której miasto Kraków uzyskało kredyt do wysokości **1,800.000 zł. na zakup zboża** w celach aprowizacyjnych. Ponieważ zakres tej akcji, pomyślany pierwotnie na szerszą skalę (aprowizacja powiatu chrzanowskiego, wielickiego i miasta N. Sącza) ograniczony został **wyłącznie do samego Krakowa,** przeto z przyznanego kredytu skorzystała gmina **tylko częściowo, mianowicie do kwoty ½ milj. złotych.**

Pod względem zaopatrzenia miasta w zboże względnie w mąkę, akcja rezerw zbożowych wydała **korzystne rezultaty.** Cena chleba utrzymaną została poniżej poziomu stosowanego w innych miastach Rzpl. Gmina zakupiła zboża za 315.000 zł. koszta transportu przemiału i przechowania wyniosły ponad 40.000 zł. tak, że cała akcja rezerw zbożowych objęta została humą 357.000 zł. Zboże zakupywano w Poznaniu. Przeciętna cena w ciągu roku wyniosła **51.40 zł. za centnar metr.**

W kierunku finansowym **gmina poniosła straty.** Na skutek nieoczekiwanego spadku cen zboża w miesiącach maju i czerwcu **straty gminy doszły do 50.000 zł.** Część tych strat winien **pokryć rząd,** względnie Bank rolny, który **nie poinformował w odpowiednim czasie gminy co do sytuacji na rynku zbożowym mimo, że uczynił to w stosunku do wszystkich innych miast przeprowadzających akcję rezerw zbożowych.**

W nowym roku gospodarczym tj. w czasie od 1 IX br. do 31 VII 1929. **Akcja rezerw będzie również przeprowadzana.** Na ten cel uzyska gmina w Banku rolnym kredyt do wysokości **1.000.000 zł.** na 3% rocznie od rzeczywistego zadłużenia. Pożyczka ta spłacana ma być w ratach miesięcznych z dołu. Kredyt ma być zużyty **na zakup żyta i pszenicy,** przyczem zakup pszenicy **nie może przekraczać 10% zakupionego żyta. Z kwoty 1 mij. zł. zużyje gmina** 400.000 zł. na własne potrzeby (piekarnia), resztę na stworzenie rezerw zbożowych, które będą magazynowane do **wyłącznej dyspozycji Banku Rolnego.** Zboże może być zakupywane albo bezpośrednio u producentów lub też za pośrednictwem poważnych organizacji rolniczo-handlowych albo na giełdzie zbożowej.

Odnośna umowa z Bankiem **została zaakceptowana przez sekcję II i VIII Rady m. na posiedzeniu z dn. 31 sierpnia br.** Uchwała sekcji wymaga zatwierdzenia ze strony Rady miejskiej. Na posiedzeniu Sekcji wybrano też osobną komisję, która w porozumieniu z prezydjum miasta czuwać będzie nad należytem wykonaniem umowy. **jp.**

———oo———

Budżet Czechosłowacji na r. 1929 zamyka się nadwyżką.

Szerokie uprawnienia dla ministra skarbu.

Rząd czeski przedłożył już zgromadzeniu narodowemu preliminarz budżetowy na rok 1929. Rozpada się on na cztery wielkie działy, a mianowicie: 1) właściwy zarząd państwowy, 2) zarząd przedsiębiorstw państwowych, 3) udział ciał samorządowych i funduszów specjalnych oraz udział funduszu drogowego w państwowych podatkach i należytościach, 4) zarząd długu państwowego.

Budżet na rok przyszły preliminowany jest w wydatkach w ogólnej sumie 9,534.373.114 k. cz., zaś w dochodach 9.569.907.536 k. cz. tak, **że ogólna gospodarka państwa zamyka się nadwyżką 35 i pół miljona k. cz.** wobec 36 miljonów k. cz. w roku ub.

W ustawie skarbowej określono udział ciał samorządowych i funduszów oraz udział funduszu drogowego w podatkach i należytościach państwowych na kwotę 1,284.206.841 k. cz., zaś wydatki na oprocentowanie, amortyzację i zarząd długu państwowego ustalono w kwocie 2.219 milj. k. cz.

Ustawa skarbowa zawiera szereg pełnomocnictw dla ministra skarbu, umożliwiających mu drogą operacji kredytowych albo przez udzielanie zaliczek z kasy państwowej, pokrycie pilnych potrzeb inwestycyjnych. Ustala ona również upoważnienie dla ministra skarbu do pozbywania nieruchomego mienia państwowego, bez specjalnej zgody zgromadzenia narodowego, aż do ogólnej wysokości 5 miljonów, o ile wartość poszczególnych realności mających być sprzedanemi pozostaje niżej jednego miljona. Jest on dalej upoważniony bez specjalnej zgody zgromadzenia narodowego obciążać dobra państwowe serwitutami aż do łącznej kwoty 1 miljona, o ile wartość poszczególnych serwitutów nie przekracza 200.000 k. cz.

———oo———

Znowu projekty podwyżki komornego.

Dodatek budowlany do komornego.

W swoim czasie donosiliśmy o projekcie Min. Skarbu **w sprawie wprowadzenia podwyżki komornego,** która to podwyżka pokrywałaby potrzeby częściowo funduszów na rozbudowę miast. Referat Prasowy Min. Skarbu odwołał tę wiadomość pomimo, że pochodziła ona z Min. Skarbu.

Dowiadujemy się ze źródeł nabardziej miarodajnych, że **sprawa podwyżki komornego przybrała formy aktualne.** Wysunięty został projekt wprowadzenia w najbliższym czasie dodatku do komornego w wysokości 32 proc. przyczem 16 proc. doliczonoby w pierwszym roku, a drugie 16 proc. w drugim roku od dnia ogłoszenia rozporządzenia.

Według informacji ze źródeł urzędowych rozbudowa miast nie może liczyć w chwili obecnej na przypływ kapitału amerykańskiego, gdyż finansjera amerykańska wstrzymuje się obecnie od wszelkich operacji wobec zbliżających się wyborów prezydenta Stanów Zjednoczonych i niewyraźnej w związku z tem sytuacji polityczno-gospodarczej — wobec czego, zdaniem urzędowych sfer, rozbudowa winna się opierać na źródłach lokalnych.

Wprowadzenie dodatku obciążyłoby lokatorów, i wymaga nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów. Chyba że władze zdecydują traktować ten dodatek w inny sposób i nie łączyć go zupełnie z pojęciem komornego a głównie z inkasowaniem tego komornego.

W sprawie wymienionej w najbliższym czasie rozpoczną się konferencje międzyministerjalne, poczem sprawa przedstawiona zostanie Komitetowi Ekonom. Ministrów.

———oo———

Dalszy ubytek walut z Banku Polskiego.

Zmiany w bilansie Banku Polskiego za drugą dekadę sierpnia r. b. w miljonach złotych.

Kruszec 606.3, waluty, dewizy i należności zagraniczne 491.7 **wykazują zmniejszenie o 3.5** do łącznej sumy 1.098.1. Portfel wekslowy zmniejszył się o 3.4 do 581. Natychmiast płatne zobowiązania 600, zwiększyły się o 28 m. zł., a obieg biletów bankowych 1.121.6 zmniejszył się o 22 milj. zł.

——ooo——

Ciekawa wystawa na Śląsku.

Wnętrze domu i technika na usługach gospodarstwa domowego.

Od 16 września do 3 października b. r. odbędzie się w Katowicach wystawa p. t. „Wnętrze domu i technika na usługach gospodarstwa domowego“, przygotowana przez Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej. wystawa powyższa, urządzona w związku z ożywieniem ruchu budowlanego na Śląsku, otwiera korzystne widoki zbytu wytwórczości krajowej w dziedzinie wszelkich artykułów i urządzeń, nieodzownych dla zainstalowania i umeblowania wnętrz nowo wybudowanych domów.

———oo———

W akcjach nastrój wyczekujący.

Na rynku walut tendencja utrzymana. dolar pryw. 8.88—8.88 i pół, czeki bankowe 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Bank Polski bez zmiany.

W akcjach niechęć do pracy przy nastroju wyczekującym. Tranzakcje dokonano zaledwie dwoma papierami przy małych obrotach. Zieleniewski w towarze 147, w płaceniu 145 bez tranzakcji. Z niekwalifikujących się do notowania Bank Polski 180.50 w płaceniu, Niemojowski 260.

Na pogiełdziu zainteresowanie większe 5% premjówką inwestycyjną i dolarówką, z czego mocniejsza 4% premjówka i Gazy Wschodnie Dolarówka słabiej.

Notowano: Firlej III. em. 64, Siersza górn 140, Gazy Wschodnie 24.90. Dolarówka 89.50, 4% inwestycyjna 131—133.50.

Krakowska giełda zbożowa.

Pszenica dworska 49.50—50, targowa 47—48. żyto dworskie 38—39, targowe 36.50—37.50, owies dworski 37.50—38.50. targowy 36 do 37 jęczmień targowy 34.50—35.50, browarniany 42—44. Mąka pszenna 45% krak. 82—83, pszenna 50% krak. 80—81. ciemna chlebowa 62—63, grysikowa 83—84, żytnia 65% krak. 55—56, żytnia 65% poznańska 56.50—57.

Tendencja spokojna. dowozy średnie.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Sprawy urzędnicze.

Nominacje i przeniesienia w apelacji krakowskiej.

Prezydent Rzplitej mianował sędziego Sądu Okręg. dra Mieczysława **Różańskiego** sędziego Sądu Okręg. dra Leopolda **Zarzyckiego** sędziami Sądu Apelacyjnego w Krakowie.

Minister Sprawiedliwości przeniósł na własną prośbę sędziego Sądu Okręg. w Tarnowie Jana **Jeka** do Krakowa, s. s. o. Józefa **Kisielewskiego** z Katowic do Krakowa, mianował sędziego pow. w Brzesku Stanisława **Dydeka** sędzią Sądu Okręg. w Rzeszowie i sędziego pow. w Oświęcimiu **dra Leona Glanza** s. s. o. w Tarnowie, zaś sędziego zapas. dra Jana **Niedźwieckiego** sędzią Sądu Okręg. w Krakowie.

Minister sprawiedl. przeniósł: sędziego pow. **Barucha Pohorylesa** z Kalwarji do Mielca, dra Stanisława **Kosińskiego** z Gorlic do Brzeska, dra Michała **Chodynieckiego** z Dobczyc do Brzeska, Leopolda **Nożyńskiego** z Andrychowa do Gorlinc, dra Macieja **Rosponda** z Wojnicza do Kęt, Józefa **Partykę** z Krościenka do Wojnicza, dra Artura **Eibenchütza** z Kolbuszowej do Oświęcimia, Tomasza **Kotuleckiego** z Rozwadowa do Sokołowa i dra Franciszka **Bisa** ze Żmigrodu do Żywca.

Mianował: sędziego zapasowego dra Karola **Ptasia** sędzią powiatowym w Makowie, sędziego zapasowego dra **Józefa Aubera** sędzią powiatowym w Białej, **egzaminowanych aplikantów:** Leszka **Niewiadomskiego** sędzią zapas. dla krakowskiego okręgu apelacyjnego, dra Franciszka **Rychlika** sędzią zapas. dla krakowskiego okręgu apelacyjnego, dra Władysława **Jarosza** sędzią powiatowym w Gorlicach, Stanisława **Feila** w Dobczycach, dra Bolesława **Freya** w Andrychowie, dra Ludwika **Harnera** w Krościenku, dra Franciszka **Ściorę** w Mszanie Dolnej, dra Tadeusza **Rachwała** w Muszynie, dra Stanisława **Haitlingera** w Kolbuszowej, dra Wacława **Brodkiewicza** w Rozwadowie. dra Oskara **Schenkera** w Kalwarji, dra Józefa Jedliczkę w Żmigrodzie, dra Leonarda **Solaka** w Oświęcimiu, dra Kazimierza **Wacha** w Chrzanowie, dra Mieczysława **Stocha** w Mszanie Dolnej, Józefa **Zembatego** w Tyczynie, Władysława **Steca** w Brzesku, dra Władysława **Bobilewicza** w Krośnie.

Minister Sprawiedliwości postanowieniem z dnia 20 lipca 1928 r. mianował: Dra Władysława **Grzęskiego** sędziego Sądu Okręgowego w Krakowie, Jana **Chłapa** sędziego Sądu Okręgowego w Jaśle i dra Jana **Wacławskiego** naczelnika Sądu powiatowego w Nisku, **komisarzami dla sprostowania ksiąg gruntowych dla krakowskiego okręgu apelacyjnego.**

Radio.

Niedziela 9 września.

Kraków (566): godz. 11 Transmisja z Częstochowy przez Warszawę. 13 Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej. 13.30 Transmisja muzyki z restauracji „Pavillon“. 16 Pogadanka dla rolników: „Grużlica u zwierząt domowych“. 16.20 Odczyt p. t. „Zaprawianie ziarna do siewu“. 18.30 Rozmaitości. 18.50 „Współczesny Kraków Literacki“ (audycja literacka „Hejnału“. 20 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej, komunikat sportowy i inne. 20.30 Koncert wieczorny. 22 Transmisja komunikatów z Warszawy. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa (1.111): godz. 11 Kongres Eucharystyczny w Częstochowie. Transmisja z Katedry Częstochowskiej pod wezwaniem Św. Rodziny. Suma Pontyfikalna celebrowana przez J. E. ks. Metropolitę Sapiehę. Kazanie „Chrystus Eucharystyczny, Kapłan i Kościół“ wygłosi J. E. ks. Biskup Okoniecki. Podczas sumy Pontyfikalnej chóry katedralne wykonają z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej pod dyr. prof. Kowalewskiego „IX Mszę“ Brosiga, op. 44. 13 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 15 Odczyt p. t. „Badanie budżetów drobnych gospodarstw“. 15.20 Odczyt p. t. „Pasieka w jesieni“. 15.40 „Najnowsze wiadomości i wskazania rolnicze“. 16 Transmisja z Jasnej Góry (d. c. uroczystości Kongresu Eucharystycznego): a) kazanie pod tyt. „Chrystus-Robotnik“, wygłosi JE. ks. Biskup Kubina, b) Przemówienie JE. ks. Kardynała Kakowskiego, c) Przemówienie JE. Nuncjusza Apostolskiego Monsignore Marmaggi, d) Zakończenie Kongresu „Te Deum“ i „Boże, coś Polskę“. 18.50 „Rozwój demokracji w Stanach Zjednoczonych A. P.“; 19.45 Odczyt p. t. „Wycieczka angielska w Polsce“. 20.15 Koncert orkiestry Filharmonji Warszawskiej, organizowany wespół z Polskiem Radjo. 22 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej dancingu „Oaza“.

Poznań (348.8): godz. 11.15 Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej. Kazanie wygłosi ks. proboszcz Grzegorz Kucharski. Chór katedralny pod dyr. ks. dra Gieburowskiego; godz. 17—18.30 Transmisja koncertu z Warszawy; 18.50 do 19.15: Odczyt (trasmisja z Warszawy);

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Pierwszy dzień Kongresu Eucharystycznego w Częstochowie.

Obecny Kongres Eucharystyczny w Częstochowie kończy szereg kongresów diecezjalnych, odbytych już w tym roku w Łodzi i we Lwowie, co razem wzięte będzie jakby przygotowaniem do Powszechnego Kongresu Eucharystycznego w Polsce.

Do tego zbożnego dzieła wzięło sie nietylko duchowieństwo, na czele z Ks. Biskupem Kubiną, ale i wszyscy obywatele grodu podjasnogórskiego. Komitet wykonawczy na czele z niezmordowanym, a tak zasłużonym w tem mieście ks. prałatem Wróblewskim uczynił wszystko, ażeby tylko obchody i uroczystości wypadły jak najlepiej. Na przyjęcie gości przygotowano tysiące noclegów i jadłodajni.

Miasto przybrano odświętnie; ulice przybrano w festony z dębiny, flagi papieskie i polskie, w ręce publiczności dano małe sztandarki tych samych kolorów. Ciżba wokół przybyłych zewsząd pielgrzymów, barwnych w swym wyrazie folklorystycznym, zaciekawionych i przejętych do głębi momentem, rozśpiewanych i rozmodlonych, jak zwykle na Jasnej Górze, tym razem jeszcze więcej. Każdemu spieszno do spowiedzi i Komunji św., czemu nie mogą podołać nawet dość licznie zebrani z diecezji i całego kraju kapłani. Tłok na Jasnej Górze w tak zwanej spowiednicy i na Sali Rycerskiej, oraz na wielkim kościele — niesłychany. To samo się dzieje w potężnej rozmiarami katedrze św. Rodziny, u św. Zygmunta i św. Barbary.

Do Częstochowy przybył sam Prymas. Już na pół godziny przed Jego przyjazdem, zgromadziły się na dworcu: kler świecki i zakonny, władze wojewódzkie kieleckie i starościńskie, częstochowskie i z innych powiatów, miejskie, reprezentacje organizacyj, towarzystw i bractw kościelnych. Na spotkanie Ks. Kardynała Prymasa wyjechali Ks. Biskup Kubina i starosta Kuhn. Po krótkiem przywitaniu i przedstawieniu Komitetu, grono Dostojników udaje się samochodami w stronę Jasnej Góry. Po obu stronach ulicy ustawiono młodzież ze szkół średnich i powszechnych, witającą gorąco Ks. Prymasa i jego otoczenie.

Po odpoczynku Ks. Prymas udaje się do Bazyliki Jasnogórskiej, gdzie ubrany w szaty pontyfikalne, w asyście kilku biskupów, członków kapituł, prałatów, zakonników i reszty kleru, staje u stopni Wielkiego Ołtarza i intonuje uroczyste „Veni Creator", podjęte przez wspaniałe chóry, pozostające pod kierunkiem prof. Wawrzynowicza i prof. Drobia.

Po tym inauguracyjnym hymnie odbyła się uroczysta procesja do szczytu na wałach jasnogórskich, gdzie dokonano ekspozycji Najświętszego Sakramentu i uczczono Eucharystję odmówieniem przez Ks. Biskupa Kubinę i zebrany lud specjalnych aktów i modlitw. Z kazalnicy, połączonej z megafonami, rozległy się wymowne słowa gospodarza Kongresu, Ks. Biskupa Kubiny, witającego wszystkich tych, co na Kongres przybyli, oraz Ks. Kardynała Prymasa, który następnie podkreślił znaczenie kultu Eucharystji w życiu ludzkości, a szczególnie naszego narodu i gorąco powitał przybyłe, olbrzymie rzesze wiernych. Wreszcie O. Dominik T. J. wypowiedział podniosłe kazanie na temat „Chrystus Eucharystyczny Król świata". (KAP.).

SPADEK BEZROBOCIA.

Warszawa 7/9. (Telef. wł.). Wykaz bezrobocia stwierdza na 25 sierpnia stan 88 593 bezrobotnych. **W ciągu ubiegłego tygodnia ilość bezrobotnych zmniejszyła się o 3.113, w Krakowie o 194. Wzrost bezrobocia zanotowano w Łodzi, Częstochowie i w Poznaniu.**

Sprawa polsko-litewska wzbudziła w Genewie wielkie zainteresowanie.

Sprawozdanie z rokowań. — Spokojny głos min. Zaleskiego. — Atak Woldemarasa na Polskę. — P. Hołówko „organizatorem zbrojnych band". — Argumenty Woldemarasa wzbudzają wesołość.

Genewa 6/9. (PAT) O godzinie 3.30 po południu Prokope otworzył posiedzenie Rady. Porządek dzienny zawiera 2 punkty: sprawozdanie delegata polskiego o pracach Międzynarodowej Komisji nawigacji powietrznej, oraz sprawozdanie przedstawiciela Holandji van Blocklanda **o stanie rokowań polsko-litewskich.** Pomimo wczesnego popołudnia i wielkiego gorąca posiedzenie wywołało **wielkie zainteresowanie.** Nowoprzebudowana i powiększona **sala obrad przepełniona była publicznością i dziennikarzami. Van Blockland** odczytał raport o stanie rokowań polsko-litewskich, opierając się na dostarczonym materjale faktycznym, oraz na konferencji królewieckiej. Sprawozdawca konkluduje: **jak dotąd wyrazić mogę wobec Rady tylko rozczarowanie, jakiego doznałem, widząc, że pertraktacje bynajmniej nie dały tych rezultatów, jakich można się było spodziewać.**

Po odczytaniu sprawozdania **zabrał głos min. Zaleski, który zaznaczył, że to nie Polska występuje wobec Rady Ligi ze skargą, lecz Litwa.** Polska zastosowała się do grudniowej rezolucji Rady i z całą dobrą wolą przystąpiła do rokowań. O przebiegu tych uciążliwych prac, które niestety nie dały rezultatu, **Polska poinformowała sekretarjat generalny Ligi,** przesyłając odpisy not wymienionych pomiędzy stronami, jak również kopie protokołów z posiedzeń konferencyj plenarnych i komisyj Akty te zostały zakomunikowane członkom Rady Ligi. Wobec tego stanu rzeczy minister oświadcza, iż **wzwiązku ze sprawozdaniem van Blocklanda niema nic więcej do dodania.**

Następnie zabiera głos Woldemaras, który do tego punktu porządku dziennego **zostaje zaproszony do stołu Rady Ligi** i w długiem przemówieniu przypomina całą historję powojennych stosunków polsko-litewskich w swojej interpretacji wszystkim już od dawna znanej. **Zainteresowanie słuchaczy powoli słabnie, a gdy Woldemaras przychodzi do znanych oskarżeń pod adresem Polski,** zarzucając formowanie **band zbrojnych z pośród emigracji litewskiej(!),** wskazując przytem na obecnego na sali na miejscu dyplomatów **p. Hołówkę, jako na organizatora tych band (!), zbliża się do** Woldemarasa **dyrektor sekcji politycznej** generalnego sekretarjatu Ligi Narodów **p. Sigimura i coś przekonywująco mu tłómaczy.** Wywiera to pewien skutek, gdyż **Woldemaras zmienia temat.** Po pewnym jednak czasie **wraca znowu do osoby p. Hołówki,** oświadczając, że jest **on źle widziany na Litwie** i że podczas demonstracyj w Kownie, **w obronie p. Hołówki raniono kilku policjantów (!).** O godzinie 5 p. **Woldemaras jeszcze przemawiał,** przyczem widoczne było powszechne **znużenie** jego wywodami. Gdy zamierzał on odczytywać kilka artykułów z miesięcznika francuskiego, **przewodniczący proponuje mu przerwanie przemówienia** dla ułatwienia pracy tłómaczom. Po przetłomaczeniu pierwszej części mowy, oraz krótkiej przerwie, **Woldemaras** przemawiał jeszcze trzy kwadranse, **wywodząc rozwlekle** dlaczego Litwini uznali za niemożliwe do przyjęcia projekty Polski. **Powszechne zdumienie wzbudza uzasadnienie Woldemarasa po żyteczności komunikacji „bezpośredniej" pomiędzy Litwą a Polską** przez Łotwę, zamiast wprost przez granicę. Argument jego bezpośredniej komunikacji Niemiec z Hiszpanją przez kraje pośrednie **wzbudza wesołość.**

Otwarcie sesji jesiennej parlamentu czechosłowackiego.

NIEJASNA SYTUACJA WEWNĘTRZNO-POLITYCZNA. — ATAK SOCJALISTÓW. — OBSTRUKCJA PARLAMENT. KOMUNISTÓW.

Praga. 6 9. (PAT.) Dziś odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie parlamentu rozpoczynającego **sesję jesienną.** Parlament schodzi się na sesję w chwili niewyjaśnionej sytuacji wewnętrzno-politycznej. Napięcie między koalicją a opozycją w sprawie nowelizacji ustawy o ubezpieczeniu społecznem zostało częściowo złagodzone, pozostaje jednakże w tej kwestji do uregulowania szereg spraw o zasadniczym charakterze. Częściowo porozumienie co do ubezpieczeń społecznych komplikuje kwestja podwyżki cen cukru przez przemysł cukrowniczy, gdyż **partja socjalistyczna** rozpoczęła **z tej racji atak przeciwko koalicji.** Dzisiejsze posiedzenie przerywane było **awanturami na ławach komunistów.** „Venkow" dowiaduje się z rzekomo miarodajnych źródeł, że **partja komunistyczna w Czechosłowacji otrzymała z Moskwy instrukcje** w sprawie rozpoczęcia obstrukcji parlamentarnej **zapomocą awantur oraz przeprowadzania manifestacyj** ulicznych.

Rezolucja w sprawie ponownej obieralności Hiszpanji

ZOSTAŁA PRZYJĘTA.

Genewa 7/9. (PAT) Dziś przed południem rozpoczęło się plenarne posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów. Otwierając posiedzenie, **przewodniczący Zahle odczytał rezolucję, dotyczącą ponownej obieralności Hiszpanji i prosił o jej przyjęcie.** Ze względów zasadniczych **wypowiedziała się przeciwko rezolucji Szwecja i Norwegja. W głosowaniu rezolucja została przyjęta** 44 głosami przeciwko 4. Po głosowaniu Zgromadzenie przystąpiło do dalszej dyskusji nad sprawozdaniem o działalności Rady Ligi i sekretarjatu generalnego. Na posiedzeniu popołudniowem pierwszy **zabierze głos kanclerz Müller, którego mowa oczekiwana jest z pewnem naprężeniem.**

Nie czas na zawarcie Locarna

środkowo-europejskiego.

Wiedeń 7/9. (PAT) „N. Fr. Presse" donosi z Budapesztu: Sprawozdawca dziennika Ujsag w Genewie zapytał dr. Benesza, ile prawdy jest w pogłoskach, że **dr. Benesz** jeszcze w ciągu tego roku zaproponuje **zawarcie locarna środkowo-europejskiego.** Dr. Benesz odpowiedział, że **nie nadeszła jeszcze pora do wystąpienia z takim planem.**

Francusko-angielski układ rozbrojoniowy nie podoba sie Włochom.

Wiedeń. 7 9. (PAT.) Dzienniki japońskie donoszą z Londynu, że **Włochy uwiadomiły rząd angielski, iż nie zgadzają się na francusko-angielski układ w sprawie rozbrojenia.**

Rokowania polsko-niemieckie

rozpoczną się w jesieni b. r.

Warszawa. 7 9. (Tel. wł.) W poniedziałek **spodziewany jest przyjazd posła Rzeszy przy rządzie polskim p. Rauschera.** Przyjazd jego pozostaje w związku **z rokowaniami polsko-niemieckiemi, które rozpoczynają się niebawem.** Wiceminister Wysocki przyjął przewodniczącego delegacji polskiej p. Twardowskiego.

Podjęcie rokowań grecko-jugosłowiańskich.

Wiedeń. 7 9. (PAT.) Dzienniki donoszą z Aten: Minister spraw zagranicznych Karapanos przebywający obecnie w Genewie otrzymał polecenie od premjera Venizelosa **podjęcia rokowań z jugosłowiańskim** ministrem spraw zagranicznych Marinkovicem **w sprawie osiągnięcia porozumienia** we wszystkich aktualnych kwestjach **między Grecją a Jugosławją.**

Utworzenie nowego gabinetu albańskiego

Wiedeń. 7 9. (PAT.) Dzienniki donoszą urzędowo, **że król Zogu I zamianował gabinet** w następującym składzie: Prezes ministrów i minister spraw wewn. Kosta Cotta, minister spraw zagranicznych Brioni, minister oświaty p. Djafer Upi minister sprawiedliwości p. Delvina, minister skarbu p. Titulani, minister robót publicznych p. Bucziterni, minister rolnictwa p. Jika.

Ordery jugosłowiańskie na piersiach lotników polskich.

Warszawa. 7 9. (PAT.) Wczoraj o godz. 10.30 w gmachu Ministerstwa spraw wojskowych odbyła się uroczystość **udekorowania orderami jugosłowiańskiemi oficerów i szeregowych wojsk lotniczych** a mianowicie: szefa departamentu lotnictwa **pułk. Rayskiego,** majora **Makowskiego, kpt. Beseljaka i Jungrama,** oraz **sierżantów Jakimowicza i Cerwonkę.** Aktu dekoracji, która się odbyła w obecności podsekretarza stanu gen. Konarzewskiego dokonał attache wojskowy Królestwa S. H. S. pułk. Stojanowic.

Przyrzeczenie wojskowe sekciarzy.

Warszawa. (Tel. wł.) W związku ze zwolnieniem od obowiązku składania przysięgi, ustalonej w wojsku dla członków tych wyznań, które przysięgi nie uznają, a mianowicie: ewangelików-chrześcijan, baptystów i pokrewnych, rozkazem B. Og. Org. 6356 Org. ustalono poniższy tekst przyrzeczenia wiernej służby:

„Zgodnie z nauką Chrystusa Pana, która nakazuje, aby mowa wasza była: tak — tak, nie — nie, pytam się was, czy Ojczyźnie waszej, Rzeczypospolitej Polskiej, jako prawi żołnierze polscy wiernie będziecie służyli i czy rozkazy dowódców i przełożonych wiernie będziecie wykonywali?

Odpowiedź ze szczerego serca: tak".

Treść przyrzeczenia odczytuje przed frontem danej grupy wyznaniowej duchowny tego wyznania względnie oficer, a składający przyrzeczenie odpowiadają jednem tylko słowem: tak, trzymając prawą dłoń na sercu.

CZŁONKOWIE MISJI SOWIECKIEJ NA TARGACH WSCHODNICH WE LWOWIE.

Lwów. 7 9. (PAT.) Dziś o godz. 9.50 pociągiem z Warszawy przybyli do Lwowa celem zwiedzenia Targów Wschodnich **członkowie misji sowieckiej pp. Stein-Sapier i Kettler** w towarzystwie wiceprezesa izby handlowej polsko-sowieckiej w Warszawie p. **Trzeciakowskiego** oraz radcy handlowego poselstwa sowieckiego w Warszawie p. **Kopyłowa.**

Na powitanie gości przybyli na dworzec dyrektorowie Targów Wschodnich pp. Grosmann i Puchalski. Z dworca goście udali się autem do siedziby konsulatu ZSSR. we Lwowie. **Delegaci sowieccy przybyli celem przestudjowania techniki i organizacji Targów Wschodnich i ponadto celem omówienia udziału osobnej grupy wystawowej ZSRR. we Lwowie w r. przyszłym.**

W SIERPNIU ŻYWNOŚĆ POTANIAŁA?

Komisja do badania zmian kosztów utrzymania przy głównym urzędzie statystycznym ustaliła, że w sierpniu w porównaniu z lipcem koszta utrzymania zmniejszyły się o 1.1 proc. Zmniejszenie to spowodowały zniżki w grupie żywnościowej o 0.2 proc. i w grupie komornego o 8.6 proc. Ostatnia zniżka wywołana jest odrzuceniem kosztów pewnej części świadczeń, spowodowanej zwyżką komornego, albowiem komisja bierze pod uwagę koszt komornego 1 i 2-pokojowych mieszkań według ustawy o ochronie lokatorów. Pozostałe grupy: opałowa, odzieżowa i potrzeb kulturalnych nie wykazały w sierpniu w porównaniu z lipcem żadnych zmian.

POLICJANT W OBRONIE ŻYCIA UŻYŁ BRONI PALNEJ.

Zakopane. 7 9. (PAT.) Dziś koło godziny 1 w nocy doszło w Zakopanem na ulicy Krupówki do awantury, w czasie której posterunkowy Sowa został zmuszony do dwukrotnego użycia broni. Posterunkowy Sowa został zaatakowany czynnie przez awanturującego się niejakiego Ziembę, którego wezwał do uspokojenia się. W obronie własnej zmuszony do użycia broni, posterunkowy zagrożony w dalszym ciągu atakami Ziemby, użył broni palnej, raniąc Ziembę w szyję. Ziembę po założeniu prowizorycznego opatrunku odwieziono do szpitala klimatycznego w Zakopanem, Z dwóch towarzyszy Ziemby jeden został aresztowany, drugi w zamieszaniu zdołał umknąć. Powyższe użycie broni było zgodne z przepisami.

Michalak-zwycięzcą I. etapu „Tour de Pologne".

Lublin. 7 9. (PAT.) W pierwszym etapie wielkiego biegu kolarskiego dookoła Polski wynoszącym 157 km. na szlaku Warszawa—Lublin **pierwsze miejsce zajął Michalak (Legja Warszawa).** 2) Więcki (bydgoski klub sportowy). 3) Żak (Legja). **Czas zwycięscy 5.44,30.**

H. RIDER HAGGARD: 11

Dziwna przygoda Mr Smitha

Przekład Br. J. Falka.

Ale na jej miejscu stanęła urocza, promienna istota, trzymająca w ręce Znak Życia, na głowie której widniał symbol lśniącego krążka — Hatnor, Bogini Miłości. Zebrani skłonili się po raz trzeci i Hathor zniknęła; a na miejscu jej nikt się już nie pojawił.

Faraonowie i ich królowe zaczęli się poruszać i rozmawiać zsobą; głosy ich dochodziły do jego uszu w cichym, słodkim szepcie.

Smith był tak zdumiony, że zapomniał o strachu. Przyglądał się im ciekawie z swojej kryjówki. Twarze niektórych były mu znane. Oto tam, Khu-en-aten, o długiej szyji., rozmawiał z królem Ramzesem II-gim. Smith rozumiał, co mówli, gdyż moc ta była mu dana. Skarżył się on słabym, ale wyraźnym głosem, że w noc tę, jedyną noc w roku, w której mogą się spotkać, bogowie, a raczej cudowne podobizny bogów, stworzone dla oddawania im czci, nie przyjęły do swego grona j e g o boga pod postacią „Atena" czyli kuli słonecznej.

— Słyszałem o bogu Waszej Królewskiej Mości — odpowiedział Ramzes; — Mówili mi o nim kapłani, podając, że przeżył zaledwie o kilka lat wejście do nieba Waszej Królewskiej Mości. Ojcowie Amona nadali wam zły przydomek; nazwali was „heretykiem" i poniszczyli wasze kartusze. Były one za moich czasów rzadkością. Oh, niech się Wasza Królewska Mość nie gniewa! Tylu z nas było heretykami. Np. mój wnuk Seti, ten oto — i wskazał na mężczyznę o łagodnej, rozumnej twarzy. — Mówiono mi, że właściwie czcił boga tych niewolników hebrejskich, których zmuszałem do budowania mych miast. Spojrzyjcie na kobietę przy jego boku. Piękna, nieprawdaż? Jakie ma wielkie niebieskie oczy. Ona, jako Hebrejka była przyczyną tego nieszczęścia. Przynajmniej, tak mi mówiono.

— Rozmówię się z nim — odpowiedział Khu-en-aten. — Możliwe, że zgodzimy się z sobą. Tymczasem, chciałbym wyjaśnić Waszej Królewskiej Mości...

— Oh, proszę, nie teraz! Oto moja żona.

— Żona wasza? — rzekł Khu-en-aten, prostując się. — Która żona? Mówiono mi, że Wasza Wysokość miała wiele żon i pozostawiła liczną rodzinę; wistocie, widzę ich tutaj setki. Ale pozwoli Wasza Królewska Mość, że przedstawię Jej Nefertiti. Dodam, że to moja j e d y n a żona.

— Tak słyszałem. Podobno jednak Wasza Wysokość był inwalidą. Rzecz prosta, że w tych okolicznościach lepiej mieć jedną, pewną pielęgniarkę. Oh, proszę nie żywić do mnie urazy! Nefertari, mojadroga — oh, przepraszam! — Astnefert — Nefertari poszła pomówić z swoimi dziećmi — pozwól, że zapoznam cię z twoją poprzedniczką, królową Nefertiti, żoną Amenhotepa IV. Mam na myśli Khu-en-atena (jak wiesz, zmienił nazwisko, ponieważ pierwsza jego połowa była nazwiskiem ojca bogów). Interesuje się ona kwestją wielożeństwa. Dowidzenia! Chcę pomówić z moim dziadkiem, Ramzesem. Lubiał mnie bardzo.

W tej chwili Smith przestał się interesować tą, niezwykłą pogadanką, gdyż ujrzał nagle Ma Mi, królowę jego marzeń. Oh! Stała tam — to nie ulegało wątpliwości — jeszcze piękniejsza, niż ją sobie wyobrażał. Była wysokiego wzrostu, przystojna, z czarnemi, marzącemi oczyma, a na jej twarzy igrał ten sam tajemniczy uśmiech, który tak kochał. Przybraną była w białą, skromną szatę i fartuszek, obramowany purpurą; korona z złotych uraeusów i turkusowemi oczyma spoczywała na główce jej jak i w jej posągu, a piersi i ramiona przystrojone były temi samemi klejnotami, które znalazł w jej grobie. Robiła wrażenie osoby przygnębionej, a może zamyślonej, gdyż oparła się o balustradę, przyglądając się zebranym obojętnym wzrokiem.

Tymczasem podszedł do niej jeden z faraonów, mężczyzna z ciemnemi włosami o silnej budowie ciała!

— Pozdrawiam Waszą Królewską Wysokość — rzekł.

Ciałem jej wstrząsnął dreszcz: — Oh, to Wasza Królewska Mość — odpowiedziała. — Pozdrawiam — i skłoniła się nisko, ale jakby z odcieniem szyderstwa.

— Nie spieszyłaś się, jak widzę, na moje spotkanie. Ma Mi, a biorąc pod uwagę, że widujemy się tak rzadko...

— Wasza Królewska Mość, zajęta była w tamtej galerji rozmową z mojemi siostrami — królowemi — przerwała dźwięcznym głosem — i z kilkoma kobietami, których twarze sobie przypominam, ale które, o ile pomnę królowemi n i e b y ł y. Chyba, że poślubiłeś je po mojem odejściu.

— Mam obowiązki wobec krewnych — odparł faraon.

— Właśnie. Ale ja, jak Wasza Królewska Mość widzi, nie mam krewnych — przynajmniej bliskich krewnych. Rodzice odumarli mnie wcześnie, czyniąc mnie dziedziczką Egiptu; dotąd zgorszeni są małżeństwem mojem, do którego mnie namówili doradcy. Ale, czy to nie przykre, że zgubiłam jeden z moich pierścieni, pierścień boga Besa. Jakiś mieszkaniec ziemi musi go dziś nosić i dlatego nie mogę go od niego odebrać.

— Od niego? Dlaczego „od niego"? Ale cicho. Zaczyna się.

— Co się zaczyna, mężu?

— Oh, zaczynają roztrząsać sprawę okradania naszych grobów.

— Doprawdy? Dużoby o tem mówić. Co to za kobieta? — I wskazała na bogato przystrojoną, piękną kobietę, która wysunęła się naprzód.

— Greczynka Kleopatra — odpowiedział — ostatnia z władczyń Egiptu, z dynastji Ptolomeuszów. Poznasz ją zawsze potym Rzymianinie, który jej towarzyszy.

— Któryż to — zapytała Ma Mi. — Widzę wielu. — A więc to ta czarownica, która zdradziła Egipt i sprowadziła jego upadek. Oh, gdyby nie obowiązujące nas prawa pokoju!

— Zostałaby rozerwaną w kawałki, to chcesz powiedzieć. Ale gdyby nie prawo pokoju, los taki spotkałby wielu z nas, nie słyszałem bowiem, aby chociaż jeden z setek zebranych tu królów wyrażał się dobrze o swoich następcach lub poprzednikach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow, K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.